



# TYGODNIK SANOCKI

15 LISTOPADA 2019 R. | NR 45 (1450) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI



## Sanockie Forum Gospodarcze

I Sanockie Forum Gospodarcze to przede wszystkim stoiska wystawiennicze przedsiębiorców lokalnych firm, liczne dyskusje i debaty prowadzone przez najlepszych ekspertów w swoich dziedzinach oraz wspólne plany na rzecz rozwoju miasta.

*str.3*

### 101. rocznica odzyskania Niedpodległości Biało-czerwone ulice



Ulicami miasta przeszedł biało-czerwony pochód. – My, współcześnie żyjący, na miano patriotów musimy dopiero zapracować – skromnie, uczciwie, szanując tradycję i szanując ludzi – zaznaczył Tomasz Matuszewski w swoim przemówieniu.

*str. 4*

### Wywiad z Tomaszem Matuszewskim Okrągły rok burmistrza



19 listopada mija rok od kiedy stanowisko burmistrza Sanoka objął Tomasz Matuszewski. Z tej okazji poprosiliśmy gospodarza miasta o rozmowę podsumowującą pierwsze 12 miesięcy sprawowania przez niego władzy wykonawczej.

*str. 5*

### Wykopaliska archeologiczne w Sanoku Mury obronne i szczątki ludzkie



Na terenie, gdzie umacniana jest skarpa, archeolodzy przeprowadzają zlecone badania. W wykopie badacze natrafili na cenne znaleziska. Przede wszystkim potwierdzono dotychczasowe przypuszczenia, że w sąsiedztwie kościoła funkcjonowało cmentarzysko.

*str. 13*

Na wieczną wartę odchodzą Polacy z pokolenia Kolumbów

# Uroczystości pogrzebowe major Danuty Przystasz

8 listopada na Cmentarzu Centralnym w Sanoku odbyły się uroczystości pogrzebowe major Danuty Przystasz, uczestniczki Powstania Warszawskiego, więźnia politycznego, damy Orderu Virtuti Militari, Honorowej Obywatelki Sanoka.

Po mszy świętej, celebrowanej przez ks. dr. Andrzeja Skibę, Danuta Przystasz spoczęła w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Rymańskiej. Podczas ceremonii ostatniego pożegnania harcmistrz Krystyna Chowaniec mówiła o swojej przyjaźni z Danutą Przystasz, o ogromnym zaangażowaniu zmarłej w pracę z młodzieżą:

– Odbyliśmy w ostatnich latach wiele spotkań, także w warszawskim mieszkaniu Danusi. Miała wielki senty-

ment dla harcerzy, mówiła, że harcerze uratowali jej życie podczas Powstania. Dziś harcerze towarzyszą jej w ostatniej drodze.

– Na wieczną wartę odchodzą Polacy z pokolenia Kolumbów – mówił podczas ceremonii pogrzebowej burmistrz Tomasz Matuszewski. – Są to ludzie urodzeni w roku 1920, którzy dorastali, gdy wybuchła II wojna światowa, i którym ta wojna oraz powojenne lata stalinowskiego reżimu zagarnęły młodość.

Danuta Przystasz urodziła się w roku 1920, była absolwentką Żeńskiego Gimnazjum imienia Emilii Plater w Sanoku. Wojenne losy zaprowadziły ją na barykady powstańcze Warszawy. Jeden z jej braci zginął w Katyniu, drugi po wojnie – podobnie jak Danuta – był więźniem

politycznym. Dzisiaj często mówimy o patriotyzmie. Pokolenie Danuty Przystasz wiedziało, co naprawdę znaczy patriotyzm, na którego szali stawia się życie – własne i najbliższych. Lekcję patriotyzmu Danuta Przystasz odrobiła celując. Odnaczone Orderem Virtuti Militari odchodzi na wieczną wartę po długim, niełatwym, ale godnym życiu. Żegnamy dziś Panią Danutę – odważną Polkę i wybitną sanoczanekę, Honorową Obywatelkę naszego miasta – i pozostajemy z pamięcią o niej, o jej biografii, o jej odwadze. I tę pamięć będziemy pielęgnować tak, aby wybory życiowe i uczynki Danuty Przystasz były drogowskazem dla wielu pokoleń sanoczan.

ew



PAWEŁ SERAJSKI

## Pracujemy na nasze bezpieczeństwo

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Wszystkie działania na rzecz podnoszenia poziomu odpowiedzialności i wiedzy na temat zagrożeń i problemów stwarza warunki do wzrostu poziomu naszego bezpieczeństwa.

To, czy znamy przepisy, czy wiemy, jak należy się zachować w danej sytuacji, co należy zrobić, aby było bezpiecznie, wpływa pozytywnie na nasze bezpieczeństwo, chroni nas i nasze rodziny przed przestępstwami. Niekiedy wystarczy na chwilę przystanąć, poczytać artykuł, porozmawiać, aby wzbogacić swoją wiedzę na temat skutków przestępstw, sposobów reagowania na nie oraz miejsc, gdzie można uzyskać fachową pomoc. W czasach, gdzie możliwości dotarcia do potencjalnej ofiary są bardzo zróżnicowane i paradoksalnie łatwe

(niekiedy nieświadomie ułatwiamy takie sytuacje, szczególnie poprzez wykorzystanie internetu) bardzo ważna jest profilaktyka oraz wszelkie działania mające na celu podnoszenie świadomości. To my sami odpowiadamy za nasze bezpieczeństwo, a ciągle podnoszenie wiedzy na ten temat może nam bardzo pomóc. Nie bójmy się reagować, gdy obawiamy się o nasze bezpieczeństwo czy czujemy się zagrożeni, nie możemy pozostawać także obojętni na krzywdę innych osób, dzieci i osób starszych. Obecnie organizowane są różnorakie działania profilaktyczne, takie jak pogadanki, bezpłatne szkolenia, spotkania czy konferencje, bierzmy w nich udział. To, że mamy takie możliwości, powinniśmy wykorzystywać. Pamiętajmy, że cały czas sami pracujemy na bezpieczeństwo nasze i naszych rodzin.

Artykuł przygotowany w ramach projektu pn. „Wiem. Reaguje. Przeciwdziałam!” realizowanego przez Lokalną Grupę Działania Dolina Sanu. Zadanie współfinansowane ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości.

MINISTERSTWO  
SPRAWIEDLIWOŚCI  
www.ms.gov.pl

DOŁINA  
SANU

FUNDUSZ  
SPRAWIEDLIWOŚCI

## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

**22 października, ul. Fastnachta**  
Kierujący audi, który wcześniej na ul. Krakowskiej był uczestnikiem kolizji drogowej z toyotą, a następnie usiłował zbiec, kierował pojazdem znajdując się w stanie nietrzeźwości. I badanie 0,67 mg/l, II badanie 0,63 mg/l. Ponadto ustalono, że kierujący nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami w kat B oraz ma aktualny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, wydany przez SR Sanok.

### 23 października, ul. Krakowska

21-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że na parkingu przy sklepie znany mu mężczyzna ukradł mu portfel wraz z pieniędzmi oraz dokumentami. Straty oszacowano na kwotę około 2000 zł.

### 24 października, ul. Grzegorza

63-letnia mieszkanka powiatu bieszczadzkiego zawiadomiła, że nieznaną jej sprawcą przywłaszczył jej portfel. Wewnątrz znajdowała się gotówka oraz karta bankomatowa. Łączna wartość strat to 600 zł.

### 31 października, ul. Beksińskiego

Mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że nieznaną jej osobą przywłaszczyła portfel wraz z pieniędzmi w kwocie 900 zł, dokumentami oraz kartami bankomatowymi.

### 31 października, ul. Traugutta

68-letni mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła o kradzieży tablicy rejestracyjnej z zaparkowanego samochodu osobowego marki Peugeot, będącego jej własnością. Do kradzieży doszło na parkingu przyblokowym.

### 31 października, ul. Przemyska

Policjanci w trakcie kontroli drogowej pojazdu Audi, ujawnili, że kierujący nim mężczyzna przekroczył dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym o 82 km/h (122 km/h przy ograniczeniu do 50.). Ponadto kierujący znajdował się w stanie nietrzeźwości I badanie 0,31 mg/l, II - 0,33 mg/l, III 0,17 mg/l, IV - 0,25 mg/l.

### 1 listopada, ul. Przemyska

Kierujący pojazdem marki Jeep 41-letni mieszkaniec powiatu sanockiego znajdował się w stanie nietrzeźwości, wynik kolejnych badań I - 0,33 mg/l, II - 0,33 mg/l, III - 0,26 mg/l, IV - 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

### 2 listopada, ul. Grzegorza

Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że nieznaną mu sprawcą ukradł dwie tablice rejestracyjne z kii. Pojazd zaparkowany był na parkingu.

### 3 listopada, ul. Królowej Bony

Przywłaszczenie telefonu komórkowego marki XIA-

OMI. Wartość strat właściciela oszacował na 750 zł.

### 7 listopada, ul. Rymanowska

Policjanci w trakcie kontroli skody, ujawnili, że jego kierująca znajdowała się w stanie nietrzeźwości I badanie 0,70 mg/l, II - 0,72 mg/l, III - 0,63 mg/l, IV - 0,64 mg/l.

### 8 listopada, ul. Błonie

29-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że nieznaną mu sprawcą z kieszeni spodni zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy SAMSUNG o wartości 2500 zł.

### 9 listopada, ul. Mickiewicza

45-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że podczas pobytu w monitorowanym lokalu nieznaną jej sprawcą, wykorzystując nieuwagę kobiety, ukradł jej kurtkę skórzaną wartości 500 zł.

### 11 listopada, ul. Kółtąja

Kierujący peugeotem 65-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, nie zastosował się do znaku stop i wjechał w prawidłowo poruszającego się opla, kierowanego przez 62-latkę. W wyniku zdarzenia opel został zepchnięty do przydrożnego rowu, natomiast kierujący nim został przewieziony do szpitala, gdzie lekarz dyżurny stwierdził obrażenia ciała. Kierujący byli trzeźwi.

**Apteka na służbie**  
(17.11.2019 – 24.11.2019)

Diżurn pełni Apteka Sanocka przy ul. Jagiellońskiej 7

Sanockie  
Forum  
Gospodarcze

# Rozwój miasta to rozwój przedsiębiorczości

I Sanockie Forum Gospodarcze to przede wszystkim stoiska wystawiennicze przedsiębiorców lokalnych firm, liczne dyskusje i debaty prowadzone przez najlepszych ekspertów w swoich dziedzinach oraz wspólne plany na rzecz rozwoju miasta.

Celem I Sanockiego Forum Gospodarczego pn. „Rozwój lokalnego rynku pracy kluczem do wzrostu atrakcyjności gospodarczej Sanoka” było zainicjowanie wspólnej pracy na rzecz rozwoju miasta oraz wypracowanie strategii działań lokalnych przedsiębiorców, urzędników, oraz samorządowców. Pomysłodawcą Forum był Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

I Sanockie Forum zgromadziło przedstawicieli parlamentarzystów, największych sanockich przedsiębiorców, reprezentantów samorządów, burmistrzów i wójtów ościennych miast, dyrektorów sanockich szkół średnich wraz z delegacjami uczniów. Obecny był również burmistrz Humennego, miasta partnerskiego. Organizatorem Forum był Urząd Miasta Sanoka oraz miejscowa Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka.

## Potencjał Sanoka

– I Sanockie Forum Gospodarcze jest głównie zorganizowane dla przedsiębiorców oraz dla młodzieży, która tak licznie przybyła na uroczystość. Mam nadzieję, że nasze spotkanie zintegruje młodzież, przedsiębiorców oraz uczelnie – powiedział Tomasz Matuszewski, burmistrz.

Włodarz podczas Forum przedstawił prezentację „Inwestuj w Sanok”. W swoim przemówieniu zaznaczył, że miasto chce realizować jak najwięcej inwestycji oraz że prowadzone są rozmowy z przedsiębiorcami.

– Rozwój miasta to rozwój przedsiębiorczości. Bez przedsiębiorczości nie jesteśmy w stanie rozwijać się i iść do przodu. Miasto musi podjąć wiele działań w tym zakresie – zaznaczył.

Sanok znajduje się na 9 miejscu pod względem liczby ludności w województwie podkarpackim. Pełni rolę największego ośrodka dla Bieszczadów oraz ośrodka powiatowego.

– Często mówimy, że Sanok jest bramą Bieszczadów. Chcemy być wzorem dla mniejszych miast i pokazywać, że u nas można inwestować. Obecność burmistrzów z innych miast świadczy o tym, że nasze samorządy potrafią się integrować. Jesteśmy rodziną wielu miast, które działają na rzecz całego regionu – podkreślał burmistrz.

W Sanoku znajduje się silny ośrodek przemysłu motoryzacyjnego, kulturalnego oraz sportowego. Podczas przemówienia władarz miasta podkreślał niejednokrotnie, że mia-



sto ma duże perspektywy rozwoju. Gmina inwestuje w infrastrukturę drogową oraz w kapitał ludzki, szczególnie w młodych ludzi. Firmy coraz częściej podpisują umowy zarówno z urzędem miasta, jak i z Uczelnią Państwową, ponieważ chcą przygotować swoich przyszłych pracowników, aby byli gotowi do podjęcia pracy. Kapitał ludzki to młodzież, która może wspomóc rozwój miasta.

– Obiecuję, że będziemy przychylni dla każdego przedsiębiorcy, który będzie chciał w Sanoku inwestować. Musimy jako miasto wdrożyć takie działania, które będą dobre dla przedsiębiorców, szczególnie tych, którzy chcą tutaj rozwijać swoje działalności. Chcemy stworzyć w mieście studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, tworzyć start up'y, poprawić lokalną infrastrukturę drogową oraz połączenia strategiczne, inwestować w budownictwo wielorodzinne oraz w czystą energię – wyjaśniał burmistrz Matuszewski.

## Liderzy przedsiębiorczości wyróżnieni

Podczas Forum zostały wyróżnione osoby, które swoją działalnością przyczyniają się do rozwoju lokalnej przedsiębiorczości, które mają odwagę sięgać po nowoczesne rozwiązania, a instytucje oraz firmy, którymi zarządzają, są pozytywnie postrzegane w kraju, jak i za granicą. Tytułami Lider Przedsiębiorczości zostali wyróżnieni: dr hab. Elżbieta Cipora, rektor Uczelni Państwowej im. Jana Grodka, Józef Leśniak, prezes firmy Automet i Ryszard Ziarko, prezes firmy Ciarko. Ceremonii rozdania nagród

towarzyszył występ Młodzieżowej Orkiestry Avanti pod dyrekcją Grzegorza Maliewieckiego.

– W Sanoku mamy wiele wspaniałych osób, które budują i kreują przedsiębiorczość w Sanoku i którzy są jej liderami – powiedział burmistrz.

Rektor Elżbieta Cipora podziękowała za wyróżnienie, które według niej należy się wszystkim pracownikom Uczelni Państwowej, jej studentom oraz wszystkim przedstawicielom przedsiębiorstw i zakładów pracy, w których studenci Uczelni odbywają praktyki.

– Bez nich nie moglibyśmy osiągnąć celów, które są dla nas ważne. Uczelnia kształci na profilach praktycznych. I Sanockie Forum Gospodarcze to bardzo cenna inicjatywa, która pozwoli nam szybciej się skonsolidować i osiągnąć zamierzone cele – powiedział rektor.

Ryszard Ciarko i Józef Leśniak podziękowali za wyróżnienie oraz swoim pracownikom, bez których nie osiągnęliby sukcesu i nadal mogą rozwijać swoje firmy i działać na rzecz rozwoju miasta. Kolejnym punktem Forum był panel dyskusyjny z udziałem przedsiębiorców i przedstawicieli szkolnictwa pn. „Jak wykształcić, pozyskać i zatrzymać pracownika”.

## Przed wszystkim przedsiębiorczość

Przedstawiciele dwudziestu firm i instytucji zaprezentowali swoją działalność na stoiskach. Zainteresowani mogli zapoznać się z asortymentem oferowanym przez przedsiębiorców, dowiedzieć się o aktualnych ofertach pracy, a także wymienić się doświadczeniami.

– Firma Do-Met zajmuje się obróbką i skrawaniem wzdłuż dokumentacji dostarczonej przez klientów oraz obróbką metalu i tworzyw sztucznych do różnego przemysłu: samochodowego, wydobyczego, hydraulicznego i rolniczego – wyjaśnił Paweł Orybkiewicz, kierownik działu handlu Head of Trade Department firma Do-Met.

Przedstawiciele biorą udział w Forum, ponieważ zainicjował to wydarzenie burmistrz Sanoka. Forum to okazja, by zaprezentować firmę szerszemu gronu. Uczniowie techników mają możliwość poznać specyfikę pracy zakładu.

– Na naszym stoisku prezentujemy logo naszej firmy oraz Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku, któremu to zespołowi patronujemy. Stoisko wystawiliśmy wspólnie, ponieważ uczniowie tej szkoły odbywają w naszym zakładzie płatne praktyki w zawodzie technik automatyk. To bardzo dobra forma współpracy, która pozwala nam przygotować przyszłych pracowników, a z kolei uczniom tej szkoły daje dodatkową motywację. Mogą poznać, jak funkcjonuje zakład oraz zdobyć praktyczne umiejętności – wyjaśnił Janusz Grządziel, pracownik pionu kadr i płać w firmie Sanok Rubber Company.

Firma liczy, że po ukończeniu szkoły jej uczniowie zwiążą swoją przyszłość właśnie z ich firmą, bowiem na rynku pracy brakuje ludzi z wykształceniem technicznym, szczególnie automatyków czy elektryków. Forum to okazja, by firma przybliżyła zainteresowanym, czym się zajmuje oraz jakie ma problemy, głównie związane z pozy-

skaniem nowych pracowników. Wiele firm musi zatrudniać obcokrajowców.

– Tego typu fora są potrzebne. Osoby, które pojawiają na targach, a w szczególności młodzi ludzie oraz różni przedsiębiorcy, mają okazję zapoznać się z naszą firmą oraz z innymi zakładami, które oferują usługi bankowe, prawne czy też kulinarne – dodał Grządziel.

– W Sanoku działamy od 2010 roku. Nasza firma jest jak na razie mało rozpoznawalna na rynku polskim, głównie jesteśmy znani na rynkach zagranicznych. Głównie dostarczamy usługi konstrukcyjne i wspieramy rozwój nowych produktów w przemyśle motoryzacyjnym – wyjaśnia Marek Proćko, współwłaściciel firmy Delta-Cad.

Delta-Cad zaczęła od projektów dla wielkich firm motoryzacyjnych, takich jak: Ford, BMW, Jaguar, Volkswagen czy McLaren. Przez kilka lat świadczyli usługi projektowe, natomiast od dwóch lat zaczęli wspierać produkcję w postaci projektów wraz z wykonaniem prototypów oraz oprzyrządowaniem, wykorzystując nowe (innowacyjne) a przy okazji znacznie tańsze i szybsze technologie, niż te stosowane obecnie.

– Zainteresowaliśmy się technologią wydruków 3D. Na naszym stoisku zaprezentowaliśmy różnego rodzaju próbki wydruków. Planujemy otwarcie hali produkcyjnej w Sanoku. Niestety, w mieście jest mało terenów, gdzie można byłoby znaleźć odpowiednie miejsce. Brakuje strefy ekonomicznej. Według mnie zorganizowanie forum gospodarczego to bardzo trafny pomysł, jednak trochę mało roz-



reklamowany. To dopiero pierwszy rok, aby w przyszłym było znacznie więcej firm, które mogłyby się zaprezentować, a których dzisiaj nie ma. W Sanoku jest dużo zakładów, również takich, które mogłyby się zainteresować naszymi pomysłami i produktami – podkreślał Proćko.

Podczas Forum swoje usługi zaprezentowały również firmy z branży gastronomicznej. Mowa o Royal Palace, który powstał w 2018 roku. Firma zajmuje się głównie organizowaniem eventów. Specjalizuje się w kuchni włoskiej, posiada również zaplecze noclegowe.

– Podczas targów prezentujemy ofertę andrzejkową oraz sylwestrową. Pokazujemy, że organizujemy eventy firmowe oraz różnego rodzaju imprezy okolicznościowe. Taka forma organizacyjna Forum Gospodarczego jest oczywiście bardzo potrzebna dla naszych lokalnych przedsiębiorców. Ludzie niebędący na co dzień w poszczególnych branżach, czasem nie są świadomi, że dana firma istnieje, teraz mają możliwość zapoznania się z jej ofertą. Mam nadzieję, że w przyszłym roku Forum będzie kontynuowane – powiedział Łukasz Paluch, dyrektor zarządzający firmy Royal Palace.

Monika Biłas, menager firmy, zaznaczyła, że stoisko cieszy się dużym zainteresowaniem. Według niej jest potrzeba na organizowanie takiego typu inicjatyw.

– W jednym miejscu zostały zgromadzone największe firmy, które znajdują się w Sanoku. Mamy możliwość zapoznania się pomiędzy sobą i poznania swoich ofert – stwierdziła.

Forum to okazja do przybliżenia mieszkańcom Sanoka kuchni włoskiej. Szeff kuchni Mirosław Gaber serwował dla amatorów włoskich smaków Spaghetti Burro e Parmigiano inaczej makaron dla rosgaczy.

– Legenda włoska głosi, że jak dawniej Włoszki zajmowały się domem i dziećmi, a panowie pracowali, to gdy wracali do domów, a pani domu serwowała im ten makaron, znaczyło to, że w domu był załotnik – wyjaśnia Gaber.

Forum zakończyły dyskusje kularowe. Jego pomysłodawcy mają nadzieję, że przetrzeźwi ono w trwały program rozwoju przedsiębiorczości oraz przyczyni się do pozyskania inwestorów i usprawni funkcjonowanie firm.

**Dominika Czerwińska**

**101. rocznica** odzyskania przez Polskę Niepodległości to okazja do świętowania oraz lekcji patriotyzmu, szczególnie dla najmłodszych. Ulicami miasta przeszedł biało-czerwony pochód. – My, współcześnie żyjący, na miano patriotów musimy dopiero zapracować – skromnie, uczciwie, szanując tradycję i szanując ludzi – zaznaczył Tomasz Matuszewski w swoim przemówieniu.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji Ojczyzny w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, którą koncelebrował ks. Roman Froń, proboszcz sanockiej fary. Po mszy świętej odbył się przemarsz pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie władze złożyły wiązanki. Przy dźwiękach orkiestry dętej z PGNiG biało-czerwony pochód przeszedł ulicami miasta na Cmentarz Centralny, gdzie na Kwaterze Wojskowej miała miejsce dalsza część uroczystości. Został odśpiewany hymn państwowy. Głos zabrał Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka, który podziękował sanoczanom za liczne przybycie i udział w uroczystościach.

– Kulminacyjny punkt obchodów rocznicy wydarzeń z 11 listopada 1918 roku odbywa się w kwaterze Wojska Polskiego na sanockim Cmentarzu Centralnym, a więc w miejscu, gdzie wszyscy czujemy oddech przeszłości i gdzie pamięć o dawnych czasach układa się w mozaikę żołnierskich grobów – powiedział burmistrz.

Tomasz Matuszewski w swoim przemówieniu podkreślił, że Polacy znają cenę wolności, ponieważ przez blisko 120 lat zaborów tęsknota, walka oraz ponoszone dla niej wyrzeczenia łączyły naród, który nie miał wówczas swojego terytorium i nie miał prawa do używania ojczystego języka. Paradoksalnie właśnie wtedy powstały wybitne utwory Mickiewicza, Słowackiego i muzyka Chopina, które rozślawiały polską kulturę na całym świecie. W 1918 roku Polska wywalczyła niepodległość, która była okupiona tysiącami ofiarami. Niepodległość nie została dana Polakom na zawsze, trzeba było jej strzec i znów o nią walczyć. Najpierw przyszło zagrożenie ze Wschodu, potem wybuchł wrzesień 1939 roku. Urodzeni w niepodległej Polsce musieli swoją młodość podporządkować koszmarom II wojny światowej.

– Wielu sanoczan swoje życie złożyło na szanckach ojczyzny. Wiele pięknych biografii ma swoje zakończenie właśnie tutaj na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej i Matejki. Wspomnijmy Zbigniewa Jastrzębiec-Strzeleckiego, harcerza, ucznia VII klasy Gimnazjum, który jako 17-letni ochotnik 2 Pułku Strzelców Podhalańskich służył ojczyźnie w walkach 1920 roku. Jego pogrzeb przerodził się w wielką manifestację patriotyczną. W 1920 roku pod Pułtuskiem poległ dwudziestoletni podporucznik piechoty Adam Bratro, spoczywający w rodzinnym grobowcu przy ul. Matejki razem

z bratem, Tadeuszem, legionistą poległym w bitwie pod Kuklami w 1916 roku – wspominał poległych burmistrz.

W walkach pod Chyrowem w styczniu 1919 roku, śmierć ponieśli członkowie załogi pancernego pociągu „Kozak”, wykonanego przez robotników Sanockiej Fabryki Wagonów. Wśród poległych byli m. in. podporucznik Stanisław Sas-Korczyński i kapral Wacław Śląski. Obaj zostali pochowani na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej. Na cmentarzu w Sanoku, po stu-letnim życiu i wielu podróżach, dwa lata temu spoczął uczestnik działań wojennych, generał brygady Ludwik Krempa, kawaler Orderu Virtuti Militari, lotnik z Dywizjonu Bombowego 304. Burmistrz wspomniał o major Danucie Przystasz, damie Orderu Virtuti Militari, żołnierzu Armii Krajowej i uczestniczkę Powstania Warszawskiego, której pogrzeb odbył się 8 listopada. Należała ona do pokolenia polskich Kolumbów – ludzi, którzy, wchodząc w dojrzałość, mierzyli się z okrucieństwem i cierpieniem. Danuta Przystasz oraz jej brat byli więźniami politycznymi.

– My, współcześnie żyjący, na miano patriotów musimy dopiero zapracować – skromnie, uczciwie, szanując tradycję i szanując ludzi – tak że tych, z których poglądami nie jest łatwo nam się zgodzić. Jan Paweł II nauczał, że „wolność jest w niebezpieczeństwie tam, gdzie ludzie ograniczają swe spojrzenia do kręgu własnego życia i nie są gotowi angażować się bezinteresownie na rzecz innych” – podkreślał.

Burmistrz zaznaczył, że droga do odzyskania niepodległości, pomimo że była naznaczona mogiłami, cieszy, ponieważ bohaterowie ofiarowali nam suwerenną Polskę, świadomie poświęcili się dla nas – dla swoich wnuków i spadkobierców. Wywalczyli wolny kraj i nam powierzyli jego przyszłość.

– Zadbajmy o to, abyśmy nie musieli, tak jak oni w wojennych bataliach, ryzykować życia własnego i bliskich. Pamiętajmy o tym, co powtarzał papież Polak Jan Paweł II – że „człowiek prawdziwie wolny najczęściej wymaga od siebie” – dodał na koniec burmistrz Matuszewski.

Przy udziale wojskowej asysty honorowej odczytano apel poległych i oddano salwę honorową. Delegacje kombatanatów, posłów, samorządowców, harcerzy, partii politycznych, stowarzyszeń i szkół złożyły wiązanki pod pomnikiem Żołnierzy Polskich. Orkiestra dęta odegrała pieśń „My pierwsza brygada”.

dzc

# Biało-czerwone ulice

## – 101. rocznica odzyskania przez Polskę Niepodległości



# Okrągły rok burmistrza

**W przyszłym tygodniu minie rok od pańskiego zaprzysiężenia. Jak panu upłynął ten czas? Jak go pan ocenia?**

Upłynął bardzo szybko. Błyskawicznie. Co do ocen – nie wypada, bym to ja był adresatem takich pytań. Mogę jedynie powiedzieć, że każdy dzień był wyzwaniem, każde spotkanie okazją do odkrycia czegoś nowego, poznania ludzi, ich problemów, ale też ich sukcesów, pasji, chęci angażowania się w sprawy miasta. W mieszkańcach Sanoka tkwi ogromny potencjał – o tym się przekonałem w ciągu pierwszego roku sprawowania urzędu burmistrza.

**Mówi pan o potencjale mieszkańców, tymczasem raport Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, o którym pan wspominał podczas I Forum Gospodarczego, wskazuje na coś zgoła innego – tak zwany kapitał ludzki nie jest mocną stroną Sanoka.**

To dwa różne spojrzenia, oba uprawnione. Istotnie, według badań ministerstwa kapitał ludzki zdecydowanie należy wzmocnić. Od lat młodzi wykształceni sanoczanowie wyjeżdżają do dużych miast, nie tylko polskich, także tych za granicą. Ta sytuacja wymaga zmiany. Między innymi po to zostało zorganizowane I Sanockie Forum Gospodarcze, aby zintegrować środowiska przedsiębiorców, zachęcić do debaty o problemach i sposobach ich eliminowania. Mamy coraz prężniej rozwijającą się uczelnię wyższą, która jest wstanie odpowiednio wzmocnić rynek pracy, odpowiadając na zapotrzebowanie lokalnych przedsiębiorstw. Rolą samorządu jest prowadzenie takiej polityki, która sprzyja rozwojowi firm i zachęca do inwestowania. Trzeba zadbać o dostępność mieszkań, o infrastrukturę drogową – to są priorytety.

**Te priorytety wymagają nakładów finansowych. Poradzi sobie z tym miejski budżet?**

Nie jest tajemnicą, że budżet mamy skromny. Trzeba sięgać po inne rozwiązania, przede wszystkim po środki spoza budżetu. To wymaga pracy, analiz, przygotowywania projektów i składania wniosków. W tym roku aplikowaliśmy o 60 milionów złotych. Uzyskaliśmy pieniądze na remont ulic Piastowskiej, Pomorskiej i Tysiąclecia, na zabezpieczenie kilku osuwisk, ze środków unijnych została sfinansowana budowa ścieżki rowerowej nad Sanem. Kilka złożonych przez nas wniosków pozytywnie przeszło wstępną weryfikację, zakwalifikowało się do kolejnego etapu, czekamy na decyzję



o przyznaniu środków. Nie ustajemy w zabiegach, by pozyskać jak najwięcej funduszy spoza budżetu, ponieważ tylko w ten sposób Sanok ma szansę na intensywny rozwój. Budżet tu nie wystarczy.

**A mieszkania? W mieście odczuwa się ich dotkliwy brak...**

Analiza rynku mieszkaniowego wskazuje, że jest z jednej strony zapotrzebowanie na mieszkania komunalne, tanie, do których utrzymania dopłacamy z budżetu, oraz na mieszkania w budownictwie wielorodzinnym do wykupu lub pod wynajem. Ze względu na specyfikę gospodarczą regionu i średnie zarobki, które na tym terenie są stosunkowo niewysokie, mieszkania do wykupu powinny być relatywnie tańsze. Potrzebny jest inwestor. Prowadzę rozmowy z kilkoma podmiotami i w niedługim czasie, odpowiadając na pytanie o infrastrukturę mieszkaniową, będę mówił już o konkretnych rozwiązaniach. Jeśli chodzi o mieszkania komunalne, kolejka jest długa i większość rozmów, prowadzonych podczas moich dyżurów, dotyczy właśnie problemów mieszkaniowych. Przydziały odbywają się według procedur, a zasoby są ograniczone. Pozyskaliśmy kilka mieszkań w Śródmieściu, ale to kropla w morzu, wiem o tym.

**Miał pan efektowny program wyborczy. Co z jego założeń udało się zrealizować w mijającym roku?**

To pierwszy rok, który tym się różni od następnych, że nowo wybrane władze re-

alizują budżet uchwalony przez poprzedników. Trudno w takim budżecie wygospodarować środki na realizację celów, które są wynikiem innego postrzegania planów rozwoju miasta i pracy samorządu, niż to było praktykowane przez lata. Swoją program adresowałem do wielopokoleniowych rodzin. Sam zostałem w takiej rodzinie wychowany i wiem, jaka to wartość – dla rozwoju społecznego wręcz bezcenna. Program jest i będzie realizowany w oparciu o filary, takie jak rozwój gospodarczy, bezpieczeństwo, edukacja, kultura, sport. Podstawą jest rozwój gospodarczy, ponieważ on jest wsparciem dla pozostałych „składowych”, rzadko bywa odwrotnie, chociaż na przykład sport i kultura mają wpływ na turystykę. Edukacja wspiera rozwój gospodarczy – wszystko się z sobą łączy, nie można rozgraniczać tych filarów, one muszą być realizowane w sposób skoordynowany.

**Wróć do pytania: co udało się w tym roku zrealizować?**

Sporo. Odbyło się wspomniane już wcześniej I Forum Gospodarcze, które jest platformą wymiany doświadczeń, stawiania diagnozy i planowania strategii. Nawiązałem współpracę z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju w obszarze rozwoju małych i średnich miast, ponieważ warto i należy korzystać z rozwiązań przygotowanych przez rząd. Inwestujemy w infrastrukturę drogową, wydając w tym roku na remonty i inwestycje prawie 4 miliony złotych z budżetu i pozyskując środki z programów. Całkiem sporo

udało się zrobić „sposobem gospodarskim” – mówię tu o wykorzystaniu destruktu do najpilniejszych napraw, w miejscach, w których ludzie czekają na drogi dojazdowe do domów przez kilkadziesiąt lat. Są takie miejsca i to położone wcale nie na peryferiach Sanoka. Jedno takie znalazłem w Śródmieściu, na przykład. Zainteresowaliśmy się oświetleniem solarnym, które jest przyjazne środowisku i wiele ulic takie oświetlenie już ma. Zakończyła się termomodernizacja budynku przychodni na Błoniach. Nowe życie zyska budynek szatniowo-gospodarczy na „Wierchach”. Powołane zostały Rada Seniorów i Młodzieżowa Rada Miasta – ta ostatnia odbyła już dwa spotkania i pomysły, jakie zgłaszają młodzi, bardzo mi się podobają. Lubię pracować z młodzieżą, w czasie wakacji pozytywnie zareagowaliśmy na prośbę grupy licealistów, by pomóc im w organizacji pikniku ekologicznego, a teraz licealiści pomagają nam w organizacji wieczoru andrzejkowego dla seniorów, na który zapraszam 28 listopada do klubu „Górnik”. Podwyższyliśmy kwotę stypendiów sportowych, rozdaliśmy Złote Karty Sportowca. Wychowanie poprzez sport to niezwykle ważny aspekt życia społecznego i robimy wiele, aby w Sanoku zaczęło to działać bezproblemowo – temu ma służyć Sanocka Fundacja Rozwoju Sportu, ale też wiele innych działań. Na przykład zabiegam o obniżenie o to, aby znalazły się środki na poprawę infrastruktury sportowej w dwóch miejskich szkołach. Zapomniałbym o ulicy Łany – ale o to powi-

nien pan zapytać mieszkańców. Zapraszam dziennikarzy na konferencję prasową 19 listopada do Sali Herbowej, początek o godzinie 14. Podsumujemy wspólnie ten pierwszy rok, odpowiem na wszystkie pytania.

**Zielony Rynek, wybudowany wiele lat temu z udziałem środków unijnych, stoi pusty. Kosztowna inwestycja nie podoba się lokalnym kupcom i klientom. Jest szansa, by go ożywić?**

Zielony Rynek jest problemem, ale niejedynym, z jakim się musimy zmierzyć. Na przykład błędnie oszacowano koszty funkcjonowania dworca przy ulicy Lipińskiego – rocznie miały wynosić około 180 tysięcy zł, natomiast z naszych wycień i wycień SPGK wynika, że to będzie ponad 600 tysięcy zł rocznie. Kolejna sprawa – słynny projekt, który miał przeciwdziałać wykluczeniu cyfrowemu: ponad 2 miliony złotych pozostało do spłacenia, a ponieważ pieniądze nie zostały jak dotąd zwrócone, narosły odsetki w wysokości 1 miliona 200 tysięcy złotych. Nikt tego nie zapłacił. Będzie nas to na obecną chwilę kosztowało ponad 3 miliony złotych. Kolejna sprawa: dokumentacja przetargowa na rewitalizację placu św. Michała zawierała nieprawidłowe zapisy niezgodne z ustawą o zamówieniach publicznych i w efekcie miasto ma zwrócić do Urzędu Marszałkowskiego kwotę 272 546 zł (plus odsetki). 3 grudnia br. w tej sprawie Naczelny Sąd Administracyjny rozpoznał skargę kasacyjną złożoną przez miasto. Wiadomo, co się dzieje na basenach,

sprawę prowadzi prokuratura. Już dzisiaj wiemy z raportów, że jest niezbędna budowa przepompowni na terenie obiektu. Miasto będzie musiało zabezpieczyć kwotę około 200 tysięcy na ten cel. Kolejna sprawa – a właściwie trzeba by pewnie użyć mocniejszego słowa – dotyczy osuwiska nad ulicą Podgórze. Oświadczenia o dysponowaniu nieruchomościami składane przez mojego poprzednika nie były prawidłowe. Miasto nie było bowiem właścicielem wszystkich działek objętych zakresem prac, a tylko wtedy można było uzyskać dofinansowanie. Okazuje się, że z pięciu podanych we wniosku działek tylko trzy były własnością miasta. To wszystko w tej chwili się jeszcze toczy, zabiegamy o to, aby udało się sprawę załatwić w taki sposób, aby nie trzeba było zwracać około półtora miliona złotych netto. To są sprawy pierwszego roku mojej kadencji. Taki „spadek”, a możliwe, że tylko jego część...

**Po takich informacjach trudno wrócić do pytań o takie rzeczy, jak na przykład Jarmark Adwentowy... Od czytelników „TS” mamy sygnały, że pomysł jarmarku bardzo się sanoczanom podoba.**

To wszystko, o czym powiedziałem wcześniej, to są bardzo poważne problemy i sanoczanowie muszą o nich wiedzieć. Chodzi o poważne wydatki i z tym musimy się zmierzyć zarówno ja, jak i radni miejscy. To są sprawy, proszę mi wierzyć, które spędzają mi sen z powiek, ale to nie znaczy, że mamy żyć „afetami”, się panikę i popłoch wśród mieszkańców. Rosną koszty edukacji, ceny wywozu odpadów komunalnych i to wszystko, co dzieje się w wielu miastach kraju i regionu, dotknie także nas. Otrzymałymi – ja i radni – mandaty od mieszkańców i musimy znaleźć rozwiązanie i wyjście z każdej trudnej sytuacji. Tymczasem miasto powinno żyć swoim rytmem, a ludzie mają czuć się w nim bezpiecznie i przeżywać szczęśliwe chwile. Niedługo spotkamy się na obchodach stulecia urodzin Mariana Pankowskiego, 27 listopada symbolicznie zakończymy miejskie obchody Roku Zdzisława Beksińskiego – z tej okazji zapraszam sanoczan na spektakl do Sanockiego Domu Kultury. W połowie grudnia chciałbym spacerować z mieszkańcami po Rynku i na Jarmarku Adwentowym w serdecznej przedświątecznej atmosferze wyszukiwać choinkowych prezentów dla najbliższych.

**Rozmawiał Andrzej Borowski**

# Na cmentarzu w Olchowcach stanie Dom Przedpogrzebowy

Pomysł budowy Domu Przedpogrzebowego w Olchowcach ma ponad dziesięcioletnią historię. – Drugą kadencję jestem radnym dzielnicy i już w pierwszej kadencji mówiło się o realizacji tego przedsięwzięcia – przypomina Grzegorz Kozak, radny z Olchowca i zastępca przewodniczącego Rady Miasta Sanoka.

W 2018 roku została wykonana dokumentacja projektowa, w jesieni położono fundamenty. Zostało to sfinansowane po części z pierwszego budżetu obywatelskiego – 60 tysięcy, natomiast rada dzielnicy Olchowca ze środków ze sprzedaży drewna, pozostającego w zarządzie rady, wyasygnowała kwotę 45 tysięcy. Udało się też zrobić odwodnienie fundamentów. Pod koniec bieżącego roku budynek zostanie doprowadzony do stanu surowego zamkniętego. Rada dzielnicy przeznaczy kwotę około 17 tysięcy złotych na zakup drewna na konstrukcję dachową.

– Trzeba dbać o żywych, o miejsca, w których można wypocząć, oddawać się rekreacji, korzystać z placów zabaw, boisk, ścieżek rowerowych, jednak zapewnienie godnego pochówku jest jak najbardziej zasadne. Cmentarz w Olchowcach jest cmentarzem miejskim. To duży areal ziemi, więc infrastruktura cmentarna – mam na myśli kaplicę przedpogrzebową – jest potrzebna. Nie tylko mieszkańcom Olchowca. Rozważamy oczywiście potrzeby ludzi żyjących. Na wszystko potrzeba środków. Warto robić coś planowo – skończyć to, co się zaczęło, potem przejść



do realizacji kolejnych pomysłów. Mamy w Olchowcach filię Miejskiej Biblioteki Publicznej w Domu Strażaka, za którym jest atrakcyjny teren, który warto by wykorzystać na urządzenie letniej czytelnicy czy jako miejsce zabaw dla małych dzieci – uważa Grzegorz Kozak.

Cmentarz się zapełnia. Prawdopodobnie za kilka lat będzie konieczność poszerzenia jego obszaru. – Jest dobrze skomunikowany z innymi dzielnicami, łatwo w to miejsce dojechać i, w moim przekonaniu, cmentarz może służyć mieszkańcom całego miasta – mówi Grzegorz Kozak i dodaje, że w planach inwesty-

cyjnych mieszkańcy dzielnicy dopominają się o konieczności ucywilizowania ulicy Kółkowej – nie ma tam kanalizacji deszczowej, a woda po ulicach spływa od strony lasu, niosąc piach i inne nieczystości na ulicę Przemyską, co stwarza niebezpieczeństwo dla ruchu. Na Kółkowej nie ma oświetlenia. Po zakończeniu budowy kaplicy przyjdzie czas na poprawę infrastruktury tej ulicy.

Grzegorz Kozak jest zdania, że oczywiście można myśleć o stawianiu kolejnych plenerowych siłowni, ale warto też mieć na uwadze, że niedługo te urządzenia będą wymagały konserwacji, napraw



## PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com



Moja mama jest mocno schorowaną osobą. Ostatnio jej stan zdrowia bardzo się pogorszył. Ma duże problemy z pamięcią i nie radzi sobie z codziennymi sprawami. Czy w związku z tym mogę ją ubezwłasnowolnić?

Maria z Sanoka

W obecnym stanie prawnym istnieją dwa rodzaje ubezwłasnowolnienia – całkowite oraz częściowe. Kodeks cywilny w art. 13 § 1 stanowi, że osoba, która ukończyła lat trzynaście, może być ubezwłasnowolniona całkowicie, jeżeli wskutek choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych, w szczególności pijaństwa lub narkomanii, jeżeli stan tej osoby nie uzasadnia ubezwłasnowolnienia całkowitego, lecz potrzebna jest pomoc do prowadzenia jej spraw. Ubezwłasnowolnienie ma na celu ochronę interesu osobistego lub majątkowego osoby ubezwłasnowolnionej.

W zależności zatem od stanu danej osoby, możliwe

jest jej ubezwłasnowolnienie całkowite lub częściowe. Osoba całkowicie ubezwłasnowolniona nie ma zdolności do czynności prawnych, zaś osoba częściowo ubezwłasnowolniona ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych.

Postępowanie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia toczy się przed sądem okręgowym. W jego toku biegli sądowi (m.in. z zakresu psychiatrii i psychologii) przeprowadzają badanie danej osoby, na podstawie którego ocenia się, czy zachodzą przesłanki uzasadniające ubezwłasnowolnienie. Sąd, mając na uwadze całokształt sytuacji życiowej i rodzinnej osoby niezdolnej do kierowania swoim postępowaniem, może daną osobę ubezwłasnowolnić częściowo bądź całkowicie, a nawet uznać, że ubezwłasnowolnienie nie jest w danym przypadku celowe.

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145)

ew



## Zmiana w miejskiej komunikacji

Urząd Miasta Sanoka informuje, że przez pewien okres autobusy MKS nie będą zatrzymywały się na przystanku przy dworcu przy ul. Lipińskiego

Urząd Miasta Sanoka informuje, że w związku z rozpoczynającymi się pracami na terenie dworca autobusowego, od 14 do 21 listopada, autobusy MKS nie będą zatrzymywały się na przystanku przy dworcu przy ul. Lipińskiego. O ewentualnym przesunięciu czasowym prac będziemy Państwa informować na bieżąco. Za utrudnienia przepraszamy.

# Salmonella – informacje dla rodziców dzieci z Przedszkola nr 3

Co z dziećmi z negatywnym wynikiem badania. Kiedy przedszkole zostanie otwarte?

Na stronie przedszkola pojawiają się komunikaty dotyczące dzieci z wynikiem negatywnym, czyli zdrowe, niezarażone salmonellą:

Rodzice, którzy posiadają negatywny wynik badania dziecka (na podstawie tego wyniku dziecko może wrócić do przedszkola po jego uruchomieniu), proszeni są bardzo o wysłanie zeskanowanego wyniku badań, z podaniem informacji „Imię i nazwisko dziecka, numer grupy oraz wpisem – dziecko zdrowe”, na adres przedszkole3sanok@vp.pl

Jeśli dziecko jest chore, również bardzo prosimy o wysłanie informacji na podany wyżej adres e-mail. „Imię i nazwisko dziecka, numer grupy oraz wpisem – dziecko chore”

Dokumenty można złożyć również osobiście w dniach roboczych w sekretariacie przedszkola przy ulicy Podgórze 26, w godzinach od 7.00-15.00.

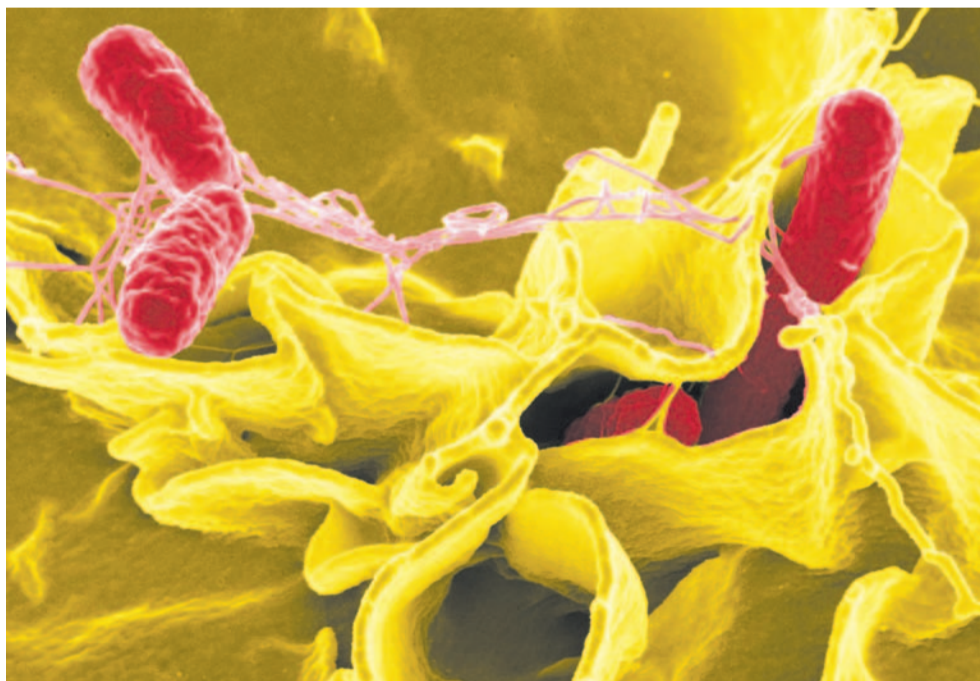
Co do terminu otwarcia przedszkola jest on prognozowany.

Dyrektor przedszkola informuje, że w chwili obecnej trwają prace porządkowe wykonywane przez zdrowych pracowników przedszkola – po przeprowadzonej dekontaminacji placówki. Zakończenie ich przewidziane jest w najbliższym terminie (12-15 listopada).

Opracowany raport o stanie przygotowania przedszkola do ponownego uruchomienia, uwzględniający wszystkie wymogi stawiane przed placówką – przekazany zostanie burmistrzowi Sanoka w dniu 12 listopada 2019. Gmina Miasta Sanoka złoży wówczas wniosek do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Sanoku o ponowne uruchomienie placówki.

Przedszkole może być otwarte po przeprowadzeniu ponownej kontroli całego obiektu przez PSSE w Sanoku oraz po wydaniu decyzji przez Powiatowego Państwowego Inspektora Sanitarnego dla Gminy Miasta Sanoka zezwalającej na uruchomienie obiektu.

Małgorzata Pietrzycka  
dyrektor przedszkola



## Oddając gazetę do druku otrzymaliśmy informacje o terminie zakończenia prac porządkowych w przedszkolu:

Zgodnie z częściowym „Raportem Dyrektora Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 3 w Sanoku o stanie przygotowania placówki do ponownego otwarcia” burmistrz Sanoka informuje, że prace porządkowo-dezynfekcyjne w bu-

dynekach przedszkola są sukcesywnie wykonywane i protokolarnie odbierane.

Termin ich zakończenia zaplanowano na dzień 18.11.2019 r. Po wykonaniu prac porządkowych we wszystkich salach i pomieszczeniach przedszkolnych

Organ Prowadzący wystąpi niezwłocznie do sanepidu z wnioskiem o dokonanie oceny sytuacji epidemiologicznej oraz stanu sanitarno-higienicznego przedszkola, celem ponownego uruchomienia.

ew

# „Arena” w rękach pseudokibiców



DOMINIKA CZERWIŃSKA (3)

**Mecz o podwyższonym ryzyku, bójka pomiędzy zawodnikami dwóch zważnionych klubów hokejowych w sanockiej Arenie przerodziły się w zorganizowaną akcję. Musiały interweniować służby. Na szczęście to tylko scenariusz ćwiczeń.**

Dużo pracy miały służby podczas meczu w Arenie. Starcia z policją, bójki pseudokibiców, otwarte rany i złamania. Na szczęście wszystko było scenariuszem stworzonym na potrzeby wspólnych ćwiczeń służb. Głównym organizatorem akcji było Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe. Poprzez ćwiczenia wszystkie służby, zarówno policja, straż pożarna, jak i ratownicy medyczni mieli szansę szkolić swoje umiejętności, a ponadto dzięki takim akcjom służby uczą się współpracy pomiędzy sobą. Wszystko wydarzyło się około godziny 10. Po między hokeistami wywiązała się bójka. Na trybunach kibice zaczęli walczyć pomiędzy sobą. Musiała wkroczyć policja, aby uspokoić wandalów.

– Otrzymaliśmy powiadomienie na dyspozytornie medycznej, że na Arenie jest bójka. W zdarzeniu masowym brali udział kibice oraz zawodnicy. Jest dużo osób poszkodowanych. Dyspozytor zadysponował na miejsce cztery zespoły medyczne. Natomiast na miejscu znajdował się jeden zespół, który zabezpieczał mecz o podwyższonym ryzyku. Z tego zespołu wyłonili się kierujący całą akcją ratunkową – relacjonuje Beata Pieszczo, dyrektorka Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego.

Poszkodowani w pierwszej kolejności zostali poddani klasyfikacji przez triażystów (ratownicy, którzy dokonują selekcji rannych ze względu na stopień odniesionych obrażeń). Najpilniejszej interwencji wymagali pacjenci „czerwoni”, których życiu zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Pacjenci „żółci” czekają do 60 minut; natomiast pacjenci „zieloni” i „niebiescy”, których życiu i zdrowiu nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, mogą zostać przebadani w późniejszym czasie.

– Było to zdarzenie masowe, dlatego musieliśmy wyodrębnić grupę poszkodowanych, której jak najszybciej musimy udzielić pomocy medycznej. Część osób oznaczonych kolorem czerwonym była przetransportowana na SOR w Sanoku oraz w Lesku. W akcji ratunkowej brały również zespoły z Brzozowa oraz z Ustrzyk Dolnych – wyjaśnia dyrektorka.

Część kibiców była uzbrojona w noże i pałki. Były rany klute i złamania. Szpitalny Oddział Ratunkowy nie jest w stanie przyjąć wszystkich poszkodowanych, ponieważ szpital nie ma możliwości zaopiekowania się wszystkimi pacjentami. Dyspozytor w Sanoku w porozumieniu z lekarzem koordynatorem wojewódzkim ustalili, w których placówkach medycznych są wolne miejsca i gdzie mogą zostać przewiezieni ranni. Podczas akcji straż pożarna rozłożyła namiot pod Areną, w którym został stworzony punkt segregacji dla osób z triażem czerwonym. Stamtąd pacjenci byli trans-

portowani do poszczególnych szpitali. Starostwo powiatowe w Sanoku, wydział zarządzania kryzysowego, oraz Urząd Miasta Sanoka zorganizowali autobus dla osób mniej poszkodowanych, którzy zostali przewiezieni w bezpieczne miejsce, a tam będą przebadani w późniejszym czasie. Organizatorem ćwiczeń jest Szpital Specjalistyczny w Sanoku i Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe. Wzięły w nich udział służby, takie jak: pogotowie ratunkowe, straż pożarna, policja, straż miejska, ochrona, która na co dzień zabezpiecza mecze, oraz Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku. Studenci kierunku pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego byli pozorantami. Dzięki ćwiczeniom mogli przyjrzeć się pracy służb z bliska oraz zdobyć wiele cennego doświadczenia na przyszłość.

– Ćwiczenia mają na celu doskonalenie współpracy pomiędzy wszystkimi służbami. Podczas zdarzeń masowych musimy ze sobą współdziałać. Liczba osób poszkodowanych przewyższa nasze możliwości, dlatego wszystkim należy dobrze zarządzać. W szczególności jeśli chodzi o podejście logistyczne. Poprzez dobrą organizację naszych działań możemy uratować wiele ludzkich istnień. Ratownicy z Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego doskonalili również swoje umiejętności. Ich praca była oceniana, dzięki czemu będziemy wiedzieli jakie popełniliśmy błędy oraz wyciągniemy wnioski, aby w przyszłości ich uniknąć – dodała na koniec Beata Pieszczo.

dcz



TOMASZ SOWA (3)

Marian Kraczkowski | Klub Sanockich Fotografików

# Im prostszy motyw, tym dla mnie bardziej interesujący

W tamtym tygodniu zaczęliśmy odwiedzać sanockich fotografików – pasjonatów. Dzisiaj na łamach gazety gościmy Mariana Kraczkowskiego, sanoczanina, który zdradza nam ciekawe plany na przyszłość.



## Sanok to rodzinne miasto?

Tak. Sanok to miasto, w którym się urodziłem i mieszkam długie lata. Z pewnością głównym powodem tego jest wielkie poszanowanie dla tradycji, swoich korzeni rodzinnych i wąskiego grona przyjaciół. Nie wyobrażam sobie zmiany miejsca zamieszkania na inne. Sanok jest, moim zdaniem, jednym z najpiękniejszych miast w Polsce. Przede wszystkim wyjątkowe położenie wśród gór, cudowna rzeka San, bliskość Bieszczad. Same superlatywy.

## Od kiedy zaczęła się pana przygoda z fotografią?

Moja przygoda z aparatem (rok 1972) zaczęła się od spotkania z przeuroczym człowiekiem, który wprawdzie nie pochodził z Sanoka, ale bardzo kochał ten teren. Mam na myśli p. Władysława Szulca, konserwatora, artystę fotografa i malarza akwarelistę. Miałem to szczęście pracować pod jego kierownictwem w Pracowni Fotograficznej Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, prawie ćwierć wieku. Często w rozmowach używam określenia – mój Mistrz!

**Mistrz zapoznał pana z medium, jakim jest fotografia, ale inspiracji każdy szuka sam. Kiedy i gdzie przychodzi ten moment, by właśnie wyjąć aparat?**



Inspiracja pojawia się dosłownie wszędzie dookoła nas. Wystarczy mieć odrobinę, no może trochę więcej niż odrobinę, wrażliwości... i pojawia się ciekawy temat. Im prostszy motyw, tym dla mnie bardziej interesujący. Kiedyś, często z panem Władysławem, używaliśmy słowa – zgrzebność – w odniesieniu do motywu w fotografii. Tak, to właściwe słowo – tego szukam!

## Ulubione miejsce w Sanoku?

W Sanoku są dwa miejsca, które lubię w sposób szczególny – Góra Parkowa i

plaskie tereny w sąsiedztwie lotniska Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

## Ulubiona fotografia bądź cykl fotografii?

Moja ulubiona fotografia to raczej bardziej cykl zdjęć (około 30 prac), który prezentowałem w ubiegłym miesiącu w słowackim mieście Stropkov. Wystawa nosiła tytuł „Wokół drewna”.

## Jako osoba z artystyczną duszą – co byś zmienił w Sanoku.

Uważam, że w Sanoku

niczego nie trzeba zmieniać, wystarczy dodać. Zdecydowanie brakuje mi małego, uroczego lokalu, z prawdziwie artystyczną atmosferą: dobra nastrojowa muzyka (konieczne pianino – na żywo)... i ciekawy wystrój wnętrza. Tutaj już wkraczamy w moje plany na przyszłość. Właśnie zaczynam realizować, na razie w głowie, projekt na taki lokal, a repertuar muzyczny (własny) już przygotowuję. Oczywiście, mam na myśli pewną grupę przyjaciół, z którą już od kilku lat pracuję.

Rozmawiała Edyta Wilk

## AUTORSKA RECENZJA

AUTORSKA  
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

### „Bing. Złota księga bajek”, Ted Dewan, Mandy Archer

Jak zachować się, gdy w parku spotkamy obcego pieska? Co może się stać z zabawkami, gdy nie umiemy się nimi podzielić? Co to jest dryg? Tych i wielu innych ważnych rzeczy uczy króliczek, znany z ekranów telewizora. Każdy temat jest omówiony przez kolorowe zwierzątka i stworki w prosty i przystępny dla dzieci sposób. Obrazki kolorowe i radosne przyciągają wzrok,

a tekstu mamy tu tyle, że młody słuchacz nie znudzi się ani nie zmęczy lekturą. Książeczka, jak cała seria „Złota księga bajek”, wydana jest ładnie, będzie idealna na prezent. Jednocześnie jest odpowiednio wytrzymała na potrzeby młodych czytelników ;-). Będzie doskonałą alternatywą dla młodych fanów Binga z ekranu.

Agata



### „Masz to we krwi”, Paulina Ilnatowicz, Emilia Ptak

Każdy z nas wie, że zdrowie jest najważniejsze. W prasie, radiu i telewizji słyszymy o tym, aby regularnie się badać, być aktywnym i dobrze się odżywiać. Wszystko się zgadza, tylko jak to jest z tymi badaniami? Otóż podstawowe badanie krwi kosztuje tyle, co kawa ze znanej sieciówki. Prawda, że niewiele? Kiedy widzimy taki wynik, nasuwa się jedno pytanie – co to wszystko oznacza? Tutaj z pomocą pojawiają się autorki książki – dietetyczki. Często w swojej praktyce spotykały się z osobami, które nie potrafiły

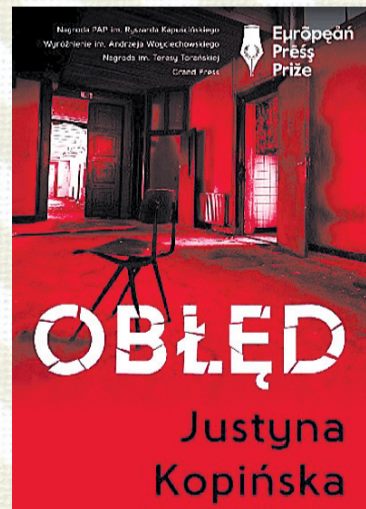
odczytać wyników badań. Zdarzało się, że lekarze innych specjalizacji mieli z tym problem. Stąd zrodził się pomysł na książkę. A w niej znajdziecie morfologię, panel tarczycowy, lipidogram, całą prawdę o cholesterolu i przepisy na zdrowe posiłki. Zawarte są też informacje, jak prawidłowo przygotować się do badań, co ma ogromne znaczenie dla późniejszych wyników. Dodatkowo każdy czytelnik może zrecenzować tę książkę, a recenzja zostanie zamieszczona na stronie auterek.

Renata

### „Obłąd”, Justyna Kopińska

Kopińska nie boi się kontrowersyjnych tematów. Jej reportaże zawsze wzbudzają skrajne emocje. Posiada jednak tę niezwykle rzadką wśród autorów umiejętność pisania o rzeczach dramatycznych, ale z niezwykłą lekkością. Gdy w środowisku czytelnicy pojawiła się informacja, że tym razem spod jej pióra wyjdzie powieść, wiedziałam, że będzie to pozycja, którą muszę przeczytać. Nie wiem czemu, błędnie nastawiałam się na to, że postawi tym razem na nieco bardziej rozbudowaną formę. „Obłąd” jest objętościowo zbliżony do poprzednich publikacji. Tak samo lekko i przyjemnie czyta się tę książkę, chociaż jak w przypadku poprzednich tytułów, nie należy ona do najłatwiejszych.

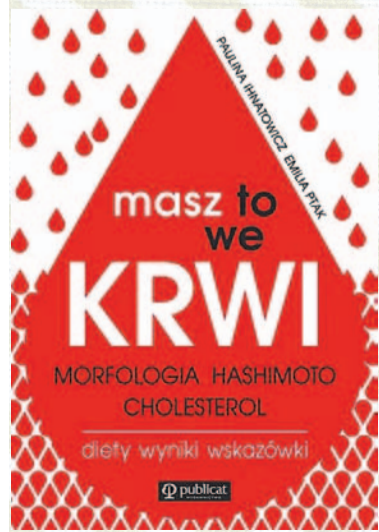
Dziennikarz interesujący się nietypowymi przypadkami, na listowną prośbę jednego z rodziców postanawia sprawdzić warunki panujące w jednym ze szpitali dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Placówka prowadzona jest przez apodyktyczną i niezwykle ambitną kobietę, która dzięki swoim znajomościom i umiejętnościom perswazji, potrafi „załatwić” niejedną problematyczną sprawę. Dostać się na oddział nie jest trudno, z cza-



sem mężczyzna przekonuje się, że znacznie trudniej będzie się z niego wydostać. Gdy rzeczywistość wokół zostaje sfalszowana, trudno pozbyć się wrażenia, że jednak wymaga się specjalistycznej pomocy...

Zdecydowanie jest to lektura na jeden intensywny wieczór. Wciąga i powoduje, że człowiek nie może przestać. Później trudno pozbyć się uczucia konsternacji. Wciąż zastanawiam się, czy moje odczucia względem niej wynikają z faktu, że była aż tak dobra, czy bardziej zaskoczyło mnie zakończenie.

Mariola M.





# Zasłużeni członkowie PTT i PTTK

## Czesław CZAJKA (1925-1990)

Szarmancki, dobrze wychowany i o nie-nagannych manierach, a przy tym dobrze wykształcony. Był barwną postacią i miał wiele pasji oraz zainteresowań. Zapisał się głęboko w pamięci sanockiej młodzieży jako świetny nauczyciel. Ponadto znany był w środowisku turystycznym jako wieloletni przewodnik turystyczny i wielce zasłużony działacz i społecznik Oddziału PTTK w Sanoku. Urodzony w Grudziądzu, przed wybuchem wojny mieszkał w Toruniu, gdzie ukończył szkołę podstawową i rozpoczął naukę w gimnazjum. W 1942 roku został aresztowany i trafił do obozu pracy przymusowej przy niemieckim ośrodku rakietowym w Peenemunde na wyspie Uznam, skąd po alianckim bombardowaniu w 1943 roku wywieziono go w głąb Niemiec. W 1944 roku jako ochotnik wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Brał udział w działaniach I Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego, a później z I Dywizją Pancerną gen. Stanisława Maczka 5 maja 1945 roku uczestniczył w przyjęciu kapitulacji Wilhelmshaven – dowództwa twierdzy i bazy Krigsmarine. Koniec wojny zastał go w brytyjskiej strefie okupacyjnej, gdzie w polskiej szkole w Lubece uzupełniał średnie wykształcenie i złożył pomyślnie egzamin maturalny. Rozważał możliwość pozostania na Zachodzie, ale w 1947 roku wrócił do kraju i niedługo potem organizował Państwowe Liceum Plastyczne w Ludomierzu. Od 1955 roku mieszkał w Sanoku i pracował kolejno w Powiatowym Domu Kultury, Stacji



Oceny Sprzętu Rolniczego i Ośrodka Wczasowym w Załużu. Już w 1956 roku wstąpił do PTTK i od razu przystąpił do aktywnej pracy z młodzieżą, organizując dla nich rajdy, spotkania, pogadanki i ogniska. Jednocześnie czynnie działał w Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie uczył harcerzy szacunku i miłości do ojczyzny. Od 1964 roku, jako jeden z pierwszych, po zdanych egzaminach został Przewodnikiem Turystycznym i pełnił tę funkcję ze znanstwem i pełnym zaangażowaniem – za co był powszechnie ceniony i niejednokrotnie nagradzany oraz wyróżniany. Zaocznie studiował filologię germańską na Uniwersytecie w Poznaniu, a magisterium kończył na

### ANECDOTA

Pod koniec lat 80. kolega Czesław oprowadzał wycieczkę niemiecką po Sanoku. Wszyscy go słuchali z wielkim zainteresowaniem, bo umiał trafić do słuchaczy i to bez względu na ich wiek czy narodowość. Wycieczka doszła do sanockiego Rynku, gdzie przewodnik opowiadał o jego historii i zabytkowych kamienicach. Nagle coś zaturkotało. Uczestnicy wycieczki momentalnie się odwrócili, patrzą, a tu środkiem Rynku jedzie wóz konny – więc chwycili za aparaty fotograficzne i zaczęli to zjawisko, niespotykane już w niemieckich miastach, fotografować. I na nic zdały się słowa przewodnika, który starał się im wytłumaczyć, że to żadna atrakcja, że u nas to rzecz powszechna. Zachwyceni nie chcieli go słuchać. Potem kolega Czesław wszystkim wokół opowiadał – była to jedyna wycieczka w całej jego dość długiej działalności przewodnickiej, która go nie posłuchała!

Uniwersytecie we Wrocławiu. Prowadził kursy języka niemieckiego m.in. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku. Pracował jako tłumacz tekstów monograficznych i wydawnictw ciągłych w Muzeum Historycznym i MBL. Był też tłumaczem przysięgłym, a w 1970 roku podjął pracę nauczyciela języka niemieckiego w II LO w Sanoku i pracował tam aż do emerytury. Jego zainteresowania i pasje były szeroko znane w sanockim środowisku, bo działał także w Polskim Towarzystwie Archeologicznym i Numizmatycznym. Do dziś wielu pamięta jego zawsze mądre, dawane na przódce – ale zawsze szczere i serdeczne – życiowe rady.

## Czesław WAWROSZ (1895-1940)

Urodzony w Jaworowie, ziemianin, żołnierz, przedsiębiorca i działacz społeczny. Podczas I wojny światowej służył w armii austro-węgierskiej.



Po odzyskaniu niepodległości zostaje przyjęty do Wojska Polskiego i bierze udział w wojnie polsko-ukraińskiej. Za waleczność okazaną na polu walki otrzymuje Order Virtuti Militari. W roku 1921 przechodzi do rezerwy w stopniu kapitana i osiada w swojej wiejskiej posiadłości w Myczkowie.

Tworzy na jej terenie pensjonat „Dwór na Bercu”, stanowiący w tym czasie pierwszy ośrodek wczasowo-sanatoryjny w Bieszczadach. Buduje infrastrukturę rekreacyjną i turystyczną, taką jak: ścieżki spacerowe, korty tenisowe, kąpielisko, tarasy widokowe. Warunki, klimat oraz wspaniałe położenie powodują, że chętnie kurują tutaj swoje zdrowie ludzie chorzy na astmę i gruźlicę.

Lecz odkrywa w sobie i inne pasje i upodobania – od 1930 roku jest czynnym członkiem Oddziału PTT w Sanoku, w ramach którego zasiada w zarządzie i działa w komisji lotniskowo-gospodarczej. Jest niespokojnym duchem i kopalnią wielu nowatorskich pomysłów. To on wymyślił i doprowadził do powstania Schroniska w Łupkowie, co było niewątpliwym

ewenementem i ogromnym przedsięwzięciem organizacyjno-finansowym.

Był ponadto dobrym narciarzem i inicjatorem powołania przy oddziale sekcji narciarskiej, która prowadziła dla młodzieży szkółkę i osiągała doskonałe, uznane w całym kraju, wyniki szkoleniowe. Miał też pomysł zbudowania skoczni narciarskiej w Lisznej k. Sanoka, ale znaczne koszty oraz zbliżająca się wojna zniweczyły te plany.

W czasie okupacji jest organizatorem transgranicznej siatki przerzutowej polskich żołnierzy na Węgry. Lecz na skutek prowokacji i denuncjacji zostaje aresztowany i osadzony w sanockim więzieniu. A w nocy z 5 na 6 lipca 1940 roku wraz z 112 innymi współwięźniami zostaje rozstrzelany na stoku góry Gruszka nieopodal Tarnawy Górnej.

Pochowany jest w zbiorowe, zwieńczone orłem, mogile na sanockim cmentarzu.

## Ryszard TREBENDA (1937-2002)



Postać nietuzinkowa, wielki niepokorny patriota, a przy tym sumienny, prostolinijny i niezwykle uczciwy człowiek. Urodzony w Posadzie Górnej koło Rymanowa, ale szkołę podstawową ukończył w Sanoku. Z uwagi na pochodzenie, pomimo zdolności plastycznych i zdanego egzaminu, nie został przyjęty do liceum plastycznego. Chował się w rodzinie, w której brat był więziony za udział w organizacji antykomunistycznej, a matka wraz z nim została dwukrotnie wyrzucona z własnego mieszkania. Powołany do służby wojskowej – za karę służył w Marynarce Wojennej. Następnie zaczęła się jego wielka, choć zarazem i krótka przygoda z GOPR-em, wraz z bratem należał do założycieli Grupy Bieszczadzkiej. Ukończył odpowiednie kursy ratownicze i pełnił dyżury, tak w okresie letnim, jak i zimowym, należąc w tym czasie do najaktywniejszych goprowców. 2 października 1961 roku wspólnie z Ignacym Zatwarnickim i innymi działaczami turystycznymi założył Koło Przewodników przy Oddziale PTTK w Sanoku i wszedł w skład jego pierwszego zarządu. W tym też roku jako jeden z pierwszych otrzymał uprawnienia Prze-

wodnika Turystycznego i z powodzeniem oraz z zamilowaniem łączył funkcję ratownika i przewodnika. Założył rodzinę, ale chęć podnoszenia kwalifikacji spowodowała, że zrezygnował z dalszego uczestnictwa w GOPR. Ukończył zaocznie Technikum Budowlane w Krakowie i po krótkim okresie pracy w Muzeum Historycznym, a następnie w SZPG „Stomil”, zajął się projektowaniem budynków mieszkalnych na własną rękę, co w tym czasie nie było wcale sprawą ani prostą, ani też łatwą. Ponadto na zlecenie MBL wykonywał w Sanoku inwentaryzację zabytkowych obiektów z całego Podkarpacia. Wiele z tych budynków zostało następnie przeniesionych do sanockiego skansenu. Cały czas oprowadzał wycieczki, a że robił to po mistrzowsku i ze znanstwem, turyści go uwielbiali. Niezwykle przystojny, wygadany, dowcipny i elokwentny – był w tym czasie najbardziej zapracowanym sanockim przewodnikiem. Szybko nawiązywał kontakty, a ogromna wiedza nieraz powalała uczestników obsługiwanych przez niego wycieczek. W roku 1980, kiedy powstała „Solidarność”, znów odezwał się w nim jego niepokorny patriotyczny charakter i zaangażował się w przemiany. Założył Koło NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Załużu i został jego przewodniczącym. Euforia trwała krótko, ciężko przeżył wprowadzenie stanu wojennego. Uczestniczył jeszcze w marszach protestacyjnych i próbował od nowa wskrzesić zawieszony Związek, ale bez skutku. Jeszcze raz zerwał się do działania w 1989 roku, współtworząc Komitety Wyborcze i mając nadzieję, że teraz uda się coś zmienić, ale w 1992 roku, po obaleniu rządu J. Olshewskiego, stracił impet i nadzieję na zmiany w Polsce. Wkrótce podupadł na zdrowiu i zmarł po wielomiesięcznej walce z chorobą.

## Jan KILLAR (1884-1939)



Urodzony w Jurowcach, uczęszczał od Gimnazjum w Sanoku, a następnie studiował Filologię Germańską we Lwowie i we Wiedniu.

Po zdaniu z wynikiem celującym specjalistycznych egzaminów pracuje jako nauczyciel w Tarnopolu, Rawie Ruskiej i Samborze. Od 1919 roku naucza w sanockim Gimnazjum języków: polskiego, łacińskiego, greckiego i niemieckiego a ponadto historii oraz dodatkowo jeszcze i kartografii. Był niezwykle utalentowanym poliglotą i wszechstronnie uzdolnionym nauczycielem.

Uwielbiany przez młodzież, która z lubością żartuje z jego solidnej postury, ale jednocześnie bardzo go szanuje. Prowadzi swoje niełatwe lekcje ze swadą i humorem, czym sobie zjednuje sympatię młodzieży, ale, co jest rzadkością, i innych nauczycieli. Jest namiętym zbieraczem i kolekcjonerem starych monet i niejedną lekcję uczniowie zamieniają na rozważania i dociekania o ich

historii, ku radości i obustronnemu zadowoleniu.

W latach od 1923 do 1929 roku jest dyrektorem Miejskiego Prywatnego Seminarium Żeńskiego w Sanoku. Lecz postępująca choroba uniemożliwia mu dalsze nauczanie i przechodzi w stan spoczynku.

Ale pomimo to jest niezwykle aktywnym społecznikiem i należy do prawie wszystkich organizacji, które w tym czasie funkcjonują w Sanoku oraz pełni w nich zawsze zaszczytne funkcje.

I tak: jest jednym z założycieli Oddziału PTT, pracuje w wielu jego komisjach i inicjuje dużo ciekawych pomysłów. To on zachęcał młodzież do wypraw turystycznych, organizował dla nich pogadanki i opowiadał o zabytkach i przyrodzie. Choć sam był słabowitego zdrowia, to namawiał wszystkich do czynnego uprawiania turystyki i aktywnego sposobu życia.

Był ponadto prezesem PTG „Sokół” i prezesem Towarzystwa Szkoły Ludowej, a w 1931 roku wchodzi w skład komisji, której celem jest przyłączenie Posady Olchowskiej do Sanoka. Pomimo choroby jest niezwykle żywotny i wypełnia swoje społeczne powinności do samego końca. Odprowadzony przez swoją ukochaną młodzież spoczął na sanockim cmentarzu.

### ANECDOTA

Pewnego razu Ryszard oprowadzał wycieczkę z Warszawy, której nie chciał wziąć nikt inny, bo uczestnicy byli pracownikami MSW. A jemu było obojętne, kto z nim jedzie, zawsze mówił o samemu i bez strachu. Jadą i jadą, a przewodnik mówi swoje. Wreszcie na postoju pod pomnikiem Świerczewskiego podszedł do niego jeden z uczestników i przedstawił się. Jest takim i takim funkcjonariuszem i uważa, że to, co mówi przewodnik mijają się z prawdą. Na to kolega Ryszard z wielkim spokojem spytał, o jaką prawdę chodzi.

- Z tym, co jest napisane w „Łunach w Bieszczadach”.

- Aaa, z tym... No to, jak widać, mamy dwie prawdy, moją i pana.

Po tej rozmowie grupa wsiadała do autokaru, a przewodnik oznajmił przez mikrofon, że w związku z tym, że jest na wycieczce osoba, która zna historię lepiej od niego, on proponuje, by poprowadziła dalej tę wycieczkę. Jakież było zdziwienie kolegi Ryszarda, kiedy po tych słowach uczestnicy – resortowej w końcu wycieczki – przez aklamację zadeklarowali, że interesuje ich tylko prawda przewodnika! Dalej poszło już bez zakłóceń. I, o dziwo, odbyło się bez żadnych konsekwencji.

Kolumnę opracowała: **Emilia Wituszyńska.**

Źródło: materiały archiwalne Krzysztofa Prajznera, Wikipedia

Program profilaktyki zintegrowanej w sanockich szkołach podstawowych

# Profilaktyczny „Archipelag skarbów”

W dniach od 5 do 8 listopada w Sali Klubu „Górnik” odbyły się zajęcia w ramach programu profilaktycznego „Archipelag skarbów”, skierowany do klas 8 szkół podstawowych. Wzięły w nim udział cztery szkoły SP 1, 2, 4 i 9. Program ten porusza problematykę, dotyczącą używek oraz zapobiegania wczesnej inicjacji zachowań ryzykownych.

Program realizowany jest w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sanoku. Jest to tzw. program podstawowy, dotyczący profilaktyki pierwszej fazy. Jest on realizowany jako jeden z kilku, skierowanych do dzieci w szkołach podstawowych. Jest to program bardzo ciekawy, traktujący profilaktykę w sposób zintegrowany. Są tam poruszane problemy związane nie tylko

z uzależnieniami, ale i innymi problemami tego okresu. Program skierowany jest do uczniów oraz nauczycieli wychowawców. Ma bardzo ciekawą formę przekazu dla uczniów, ponieważ nie jest to tylko forma pogadanki czy wykładu, a bardziej aktywizująca, skłaniająca do refleksji, do dokonywania świadomych wyborów, planowania swojego życia, dostosowana do ich wieku. Program trwa 2 dni. Zachęca uczniów do przed-

stawienia swoich poglądów w sposób dla nich odpowiedni. Warsztaty mają formę dialogu, dają możliwość zadawania pytań i uzyskania na nie odpowiedzi, a młodzi często pytają, ale niekoniecznie tę odpowiedź otrzymują.

Wszystkie szkoły mają możliwość wzięcia udziału w takim programie. W edycji jesiennej uczestniczą uczniowie klas 8 z czterech szkół, zaś w II połowie przyszłego roku odbędzie się edycja zimowa, w której będą mogły wziąć udział pozostałe szkoły.

Program przygotowała, przebadła i zgłosiła Fundacja Homo Homini im. Karola de Foucauld, a prowadzi go zespół z Buska Zdroju. Po pro-

gramie do szkół trafiają raporty, które są przeanalizowane pod względem swoistej diagnozy, a zarazem skutku tego. Na koniec jest ankieta, w której uczniowie anonimowo deklarują pewną zmianę w danym obszarze, np. że nie decyduje się sięgać po papierosa czy nie rozpoczynać życia seksualnego. Program porusza, ale nie zakazuje, a wręcz przeciwnie ma za zadanie zachęcić do świadomego wyboru. Program „Archipelag skarbów” jest rekomendowany przez Ministerstwo Zdrowia i przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Niewiele samorządów korzysta z tego typu programów. My jesteśmy liderami takich działań. Bur-

mistrz jest inicjatorem i orędownikiem tego typu działań. Program „Fred goes net” realizowany jest jedynie w Warszawie i Sanoku. Następnie partyworkerzy pracują u nas. Jest tylko pięć miejsc, w których działają partyworkerzy, a są to: Sopot, Wrocław, Warszawa, Gdańsk i Sanok.

– Jest jedna rzecz, która mnie ogromnie zasmuciła. W jednej ze szkół na zaproszenie realizatorów, dyrekcji szkoły, wychowawców i zawiadomienie bezpośrednio, które rodzice podpisali, na spotkanie przyszedł tylko jeden rodzic. Dla mnie jest to bardzo smutne, że rodzice nie chcą w tym okresie potowarzyszyć swoim dzieciom i również wziąć

udział w programie. To tylko godzina lub półtorej godziny, gdzie można się dowiedzieć, jak reagować na zachowania nastolatków, uzyskać profesjonalną radę fachowców, porozmawiać z terapeutami. Program nie jest realizowany, by zdjąć obowiązek z rodziców, ale bardziej, by przyjść im z pomocą. Nie będzie powtórki tego programu, to jest raz. Wiem, że rodzice zostali poinformowani o zajęciach. Dziwi mnie, że podpisali zgodę na wyjście dziecka, a sami zignorowali zaproszenie. – powiedziała Jadwiga Warchoń, pełnomocnik burmistrza do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych.

esw

Ks. Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski:

## „Wierny Bogu, Ojczyźnie, Ludziom... Świadek prawdy, prawdy o Katyniu!”

Takie hasło przyświecało zorganizowanej w końcu października wieczornicy, poświęconej ks. Zdzisławowi Jastrzębici Peszkowskiemu – postaci niezwyklej, niezłomnej, wyjątkowej... i jakże ważnej dla sanockiej społeczności. Ten Wielki Człowiek, Patriotą, Polak stał się „...świadcem prawdy, prawdy o Katyniu” oraz inspiratorem wielu działań, upamiętniających prawdę historyczną.

To właśnie w dwunastą rocznicę śmierci uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Sanoku, której ks. Peszkowski od 2008 roku jest patronem, przygotowali niezwykle wzruszającą, nawiązującą do wspo-

mnień licznych zgromadzonej, lekcję patriotyzmu. Uroczystości, które w październikowy, piątkowy wieczór 2019 roku, odbyły się w kościele pw. Chrystusa Króla w Sanoku, wpisywały się

w coroczne obchody Dnia Patrona Szkoły i były dla lokalnej społeczności wyjątkową lekcją historii.

Wiele emocji i wzruszeń dostarczyło widowisko słowno-muzyczne, w którym zostały połączone autentyczne wypowiedzi ks. Zdzisława Jastrzębici Peszkowskiego z utworami lirycznymi ks. Twardowskiego i słowami Jana Pawła II. Dodatkowo wzbogacone pokazem multimedialnym pozwoliło prze-

nieść się widzom w „świat wartości ks. Peszkowskiego”. Treści słowne, przeplecione utworami muzycznymi, takimi jak „Ocalić od zapomnienia”, „Wędrówką życie jest człowieka”, „Wolność”, „Bieszczadzkie Anioły” czy duch harcerski unoszący się z „Modlitwy harcerskiej” krążyły, czuwały i skupiały całą uwagę oglądających. Całości przedstawienia dopełniła piękna scenografia.

mn



Ogólnopolski Konkurs „Mistrzowie i Patrioci”

## Pierwsze miejsce uczennicy „ekonomika”

Uczennica Zespołu Szkół nr 1 Martyna Niżnik z klasy 4 zdobyła I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Mistrzowie i Patrioci”. Konkurs był organizowany przez Fundację Instytut Łukasiewicza pod Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości.

Martyna zainspirowana życiorysem naszego lokalnego tenisisty, trenera i działacza sportowego śp. Eugeniusza Czerepaniaka przygotowała pracę na jeden z trzech tematów, tj. „Który z mistrzów polskiego sportu zaangażowany w walkę o losy Ojczyzny jest Ci najbliższy? Napisz, dlaczego jego życiorys może być inspiracją i stanowić wzór patriotyzmu”. Warto nadmienić, że na konkurs napłynęło 1200 prac z całej Polski. Uroczystość rozdania nagród odbędzie się 10 grudnia 2019 r. w Pałacu Prezydenckim z udziałem Prezydenta RP, a zwycięska praca ukaże się w wydawnictwie podsumowującym projekt. Uczennicę zafascynował lokalny bohater-tenisista i działacz społeczny i sportowy – pan Marian Czerepaniak. Tworząc o nim pracę, uczennica dotarła do osób, które znały pana Mariana osobiście. Po

dogłębnym zapoznaniu się z życiorysem bohatera Martyna pod kierunkiem nauczycielki historii, pani Joanny Albigowskiej, napisała i wysłała pracę. Przy okazji Święta Odzyskania Niepodległości jury konkursu ogłosiło listę zwycięzców, wśród których znalazła się uczennica sanockiego „ekonomika”. Oprócz pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca jury przyznało również wyróżnienia. Nagrody zostaną wręczone osobiście przez Prezydenta Andrzeja Dudę w Sali Kolumnowej. Na uroczystość zostali zaproszeni także m.in. minister sportu i turystyki oraz przedstawiciele innych instytucji partnerskich. W konkursie o laur zwycięstwa aplikowali jeszcze z „ekonomika” Marta Szyca, Sandra Guśtak, Aleksander Redman oraz Maria Basarab pod kierunkiem pana Janusza Rudego.

ew



Sluchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Domu Pomocy Społecznej

# Z wizytą w Cukierkowie

Podopieczni Domu Pomocy Społecznej „Światło Nadziei” zorganizowali dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Sanoku wspaniałe przedstawienie. Spektakl „Smok z Nieswarowa” rozbaławił studentów.

Co jakiś czas DPS odwiedzają ciekawi goście. Tak też było tym razem. Na zaproszenie Piotra Kobiałki, dyrektora Domu Pomocy Społecznej „Światło Nadziei” w Sanoku podopiecznych odwiedzili studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku. 30-osobowa grupa zachwyciła się grą aktorów oraz przedstawieniem, nagradzając ich tym samym mierzem oklasków.

– Dzisiejsze nasze spotkanie to odpowiedź na współpracę z uniwersytetem, który w ubiegłym tygodniu organizował dla swoich słuchaczy prelekcje na temat florystyki i dekoracji kwiatami. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele naszego domu. Ponieważ współpraca zawsze polega na tym, że dwie strony się starają i wspólnie działają, dlatego zaprosiliśmy teraz studentów w swoje skromne progi – powiedział dyrektor.

Przedstawienie „Smok z Nieswarowa” podopieczni DPS-u zagrali już kilkakrotnie. To historia o skłóconych mieszkańcach wsi, którzy muszą zmierzyć się ze smokiem, który zamieszkał w Nieswarowie. Przedstawienie zostało bardzo dobrze odebrane przez szerszą publiczność zarówno w Krakowie, jak i w Przemy-



AUTOR: IZ

ślu. Ponowne wystawienie spektaklu to znakomita okazja, aby dać szansę aktorom, aby mogli pokazać się i zaprezentować swoją pracę osobom, które znają. To dla nich bardzo ważne, że również w swoim mieście są pozytywnie odbierani przez publiczność.

– Granie na scenie jest dla nich także nie lada atrakcją. W naszym domu zawsze są mile widziani goście, dlatego chętnie zapraszamy do siebie wiele ciekawych osób. Rodzi się możliwość rozmowy przy kawie i ciastku – dodaje dyrektor.

9 października mieszkańcy DPS-u wybrali się do Centrum Kultury w Nowej Hucie na przegląd twórczości dla osób niepełnosprawnych. Impreza to czterodniowy pokaz

talentów. Podopieczni „Światła Nadziei” zaprezentowali na przeglądzie spektakl „Smok z Nieswarowa”.

– Wraz z mieszkańcami z Dziennego Domu Pomocy Społecznej zaprezentowaliśmy drugi spektakl „Włóczęga”. Istotne jest, że nasi podopieczni wyjechali i odważyli się zaprezentować na wielkiej scenie. Zupełnie inaczej gra się w takim miejscu, niż w naszej małej salce. Chociaż o dziwo, podczas dzisiejszego występu dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku byli bardziej zestresowani, niż jak grali przed dużą krakowską publicznością – śmieje się siostra Elżbieta Masztalewicz, która czuwa nad całością.

Grupa niedawno odwiedziła Przemyśl na przeglądzie teatralnym „Nieprzetarty

Szlak”. Wkrótce wystąpi na leśkiej scenie ze spektaklem „Rybak Matki Bożej”. W styczniu będą organizować przegląd kół dla podobnych placówek. Weźmie w nich udział dziesięć DPS-ów. Podopieczni aktywnie uczestniczą i angażują się w przygotowanie scenografii, jak również samodzielnie szyją kostiumy. We wszystko włączają się również pracownicy „Światła Nadziei”, którzy występują w spektaklach obok swoich podopiecznych.

– Pan dyrektor również nas wspiera. Na dzisiejszy spektakl kupił specjalnie cukierki, bowiem tytułowe Nieswarowo dzięki działaniom swoich mieszkańców na rzecz wsi zmienia nazwę na Cukierkowo. Słodkościami mogliśmy obdarować zaproszonych gości. Podczas spektaklu „Rybak



Matki Bożej” upiekliśmy ciasteczka w kształcie rybek, które potem rozdawaliśmy publiczności – mówi siostra.

Powiatowe Centrum Wolontariatu oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku starają się współpracować z Dziennym Domem Pomocy Społecznej „Światło Nadziei”.

– Jest to miejsce szczególne i niezwykle. To miejsce, w którym ludzie, tutaj przebywający, mają prawdziwy dom rodzinny. Współpracujemy z dyrektorem w różnym zakresie. Uzupełniamy swoje działania. Postanowiliśmy się wybrać do „Światła Nadziei”, aby obejrzeć spektakl oraz móc się zapoznać z działalnością ośrodka – wyjaśnia Czesława Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku.

Po przedstawieniu słuchacze uniwersytetu również obdarowali podopiecznych DPS-u słodkościami oraz złożyli okolicznościowy dyplom na ręce dyrektora. Studenci mieli możliwość przejść się po ośrodku, poznać jego mieszkańców oraz pracowników. Wizyta upłynęła na wspólnych rozmowach. Studenci zapowiedzieli, że z pewnością nie były to ostatnie odwiedziny.

– Jeśli mamy taką możliwość, to staramy się wspierać działania, które są pozytywne dla osób, które tutaj przebywają. Współpraca jest bardzo ważna. A my jako wolontariusze czy słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku czujemy się przyjaciółmi tego domu – dodaje na koniec Czesława.

dcz

Odkrywanie tajemnic Sokołowej Woli wspólnie z PTTK „Ziemia Sanocka”

## Wyprawa szlakiem nieistniejącej wsi

Choć dawniej miejsce to tętniło życiem, zewsząd słychać było rozmowy, a po łąkach wypasali się zwierzęta, to teraz tylko pozostałości po dawnych domostwach, stare krzyże i nagrobki przypominają nam, że wieś niegdyś była zamieszkała. Sokołowa Wola to nieistniejąca wieś Bieszczadów. Jednak swoim urokiem oraz malowniczymi krajobrazami urzekła uczestników rajdu.

Rzęsisty deszcz, gęsta mgła oraz błoto nie odstraszyło uczestników rajdu „Szlakami nieistniejących bieszczadzkich wsi – Sokołowa Wola”, który zorganizował Zarząd Koła Terenowego nr 1 przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku. Sokołowa Wola to nieistniejąca wieś, która położona jest na północ od Czarnej Dolnej, pod wzgórzem Kiczera. Wieś liczyła w XIX wieku 46 domów oraz 268 mieszkańców, głównie grekokatolików. W wiosce istniał młyn oraz dwie karczmy. Z biegiem czasu wieś stawała się coraz bardziej wyludniona. Podczas II wojny światowej wieś była częścią ZSRR. Dopiero 1951 roku ponownie wróciła do

Polski, jednak pozostała niezamieszkała, a tutejsze tereny przejęło Państwowe Gospodarstwo Rolne. Po dawnej wsi przetrwały jedynie drzewa owocowe, krzyż na 950-lecie Chrztu Rusi, zapomniane nagrobki i kilka cegieł oraz kamieni. 20-osobowa grupa podróżników wraz z przewodnikiem, Stanisławem Sieradzkim, odkrywała zapomnianą wieś, w której znajdowała się grekokatolicka cerkiew filialna pw. św. Dymitra. Na przycerkiewnym cmentarzu znajduje się kilka mogił, żelazne i stalowe krzyże oraz dwa nagrobki. Turyści wędrowali bezdrożami, gdzie odnajdywali przedmioty dawnego użytku. Spacerując po przedwojennych

drogach, natknęli się na stare cegły, garnki, patelnie, narzędzia rolnicze. Udało się odnaleźć zasypaną studnię, z której sprzed laty korzystali tutejsi ludzie oraz miejsca po piwnicach. Po drodze wędrowcy mijali okazałe rozlewiska bobrowe i podziwiali okoliczną przyrodę, której nie zmienili człowiek. Rozciągająca się gęsta mgła dodawała tajemniczości niezamieszkałej wsi. Po intensywnych opadach deszczu małe potoczki zmieniły się w rzeczki, przez które wędrowcy musieli się przeprawiać. Na trasie znajduje się tajemnicze źródło. Bąbelki wydobywające się z wnętrza ziemi zrobiły na turystach ogromne wrażenie. Mofeta, bo tak określa się zjawisko powierzchniowych ekshalacji wulkanicznych, to miejsce, gdzie ze szczelin w ziemi wydobywają się pęcherzyki dwutlenku węgla i towarzyszy im charakterystyczny bulgot. Jest to bardzo rzadkie zjawisko

w Bieszczadach. W powietrzu unosił się zapach siarki. Wędrowcy przemierzali nie tylko bezkresne bezdroża, polany i łąki. Przejście przez urokliwy las, wyścielony podmokłymi liśćmi, doprowadził turystów na leśną polanę skąpaną w bladej mgłę. Niestety, nie mogli oni podziwiać wspaniałych widoków, które rozciągają się na okolicę. Co niektórzy próbowali uruchomić swoją wyobraźnię i wymyślić sobie bajeczną krainę. Pomimo trudnych warunków pogodowych, grzęźnięcia w błocie oraz przepraw przez potoki udało się odkryć zapomnianą wieś i zdobyć Pasma Żukowa, które należy do Gór Sanocko-Turczańskich. Czterogodzinna wędrowka zakończyła wspólnym posiłkiem oraz opowieściami przewodników o Bieszczadach i nie tylko. Na kolejne odkrywanie nieistniejących już dzisiaj wsi, turyści muszą poczekać do wiosny.

dcz



AUTOR



Kapliczka w Nowosiólkach



Kapliczka w Zawozie



Kapliczka Dubowa w Sakowczyku

Dziś przybliżam kapliczki z regionu: Wołkowyja, Przełęcz Hycrza, Zawóz, Sakowczyk, Nowosiółki.

### Kapliczka na przełęczy Hycrza

Przełęcz Hycrza w Paśmie Łopiennika i Durnej, położona na wysokości 697 m n.p.m. pomiędzy szczytami Durnej (979 m n.p.m.) a Korbanii (894 m n.p.m.). Przez Przełęcz nie prowadzi żaden znakowany szlak turystyczny.

Prowadzi tutaj droga, łącząca nieistniejące wsie: Tyskowa i Łopenka. Powyżej Przełęczy (ok. 200 m) znajduje się murowana kapliczka, kryta gontem, której początki sięgają XVIII w. Obecnie stojąca powstała po I wojnie światowej, ufundowana przez Jerzego Gondora z Woli Górzeńskiej, na miejscu stojącej wcześniej. Jak wiele obiektów tego typu, w latach 50. popadła w ruinę. Ostatecznie została wyremontowana w latach 90. przez grupę wolontariuszy.

Przełęcz Hycrza była w tradycji pielgrzymów ostatnim miejscem odpoczynku w drodze od Baligrodu na odpust w Łopience. Pod względem typologicznym jest to kapliczka naziemna z niewielką apsydą. Ten typ kapliczek położony jest na przełęczach lub przy źródłach oraz na wzniesieniach. Apsyda wraz z niewielkim ołtarzem umożliwia odprawianie nabożeństw.

## Przydrożne kapliczki

Krzyże i kapliczki przydrożne stały się tak naturalnym elementem krajobrazu polskiej wsi, że często nie doszukujemy się przyczyn ich powstania. Ich obecność ukazuje nam przynależność wyznaniową danego obszaru, a różnego rodzaju inskrypcje i symbole odzwierciedlają panujące na danym obszarze stosunki kulturowe. Przechodzimy obok, czasem ledwie rzucając na nie okiem. A szkoda. Każda bowiem posiada swoją historię, miała kiedyś swój czas świetności i jest niewątpliwym symbolem historii danego regionu, miejscowości czy wspomnieniem o jakimś wydarzeniu.

### Kapliczka w Zawozie

Kapliczka pw. Opieki Matki Boskiej, murowana, zbudowana w XIX wieku lub nawet wcześniej. W jej wnętrzu było cudowne źródło, które przyciągało setki wiernych. Odbywały się tutaj odpusty na Zielone Świątki i na „Pokrow” (14 X).

Położona w bocznej dolince potoku na południe od wsi, na samym skraju Zalewu.

Obecnie jest w katastrofalnym stanie – pozostałości murów świadczą, że kiedyś tutaj była kapliczka.

### Kapliczka w Wołkowyi

Przydrożna kapliczka w Wołkowyi na granicy z Górzanką. Bielona, przycupnięta obok drogi. Przy niej stoi krzyż. Kapliczka została wybudowana przed II wojną światową przez rodzinę Hatałów. Właścicielem kapliczki był parafianin Jan Lorenc, który otrzymał ją aktem nadania wraz z posiadłością gruntową. Z kapliczką

wiąże się historia parafii Wołkowyi, kiedy to parafianie po wyburzeniu kościoła w Wołkowyi, (który znalazł się pod wodami Zalewu), nie mając zgody ówczesnych władz na budowę nowego kościoła – (historia mieszkańców wsi w pewien sposób stała się symbolem walki parafian z władzą komunistyczną o utrzymanie parafii) – od 16 czerwca 1968 roku proboszcz parafii Franciszek Kuszyb odprawiał tutaj nabożeństwa dla wiernych.

Kapliczka zbudowana na rzucie kwadratu 2x2 m, typ domkowy przykryta została dwuspadowym blaszonym dachem zwieńczonym krzyżem. Kaplica posiada boczne prostokątne okna, a od frontu nad drzwiami wejściowymi niewielką przeszkloną wnękę, w której umieszczona jest figurka Matki Bożej. Wewnątrz na drewnianym ołtarzyku stoją oparte o ścianę cztery ikony, z których trzy przedstawiają Pana Jezusa. Przed ikonami stoi niewielka figurka Matki Bożej.

### Kapliczka Dubowa w Sakowczyku

Kapliczka znajduje się na skraju małej osady Sakowczyk, nieopodal małej obwodnicy bieszczadzkiej. Zbudowana ok. 1880 roku przez Iwana Dub, który postawił kapliczkę jako wotum dziękczynne za urodzenie córki. Wykonana na rzucie wieloboku, przykryta wielospadowym dachem zwieńczonym krzyżem. W jej wnętrzu pierwotnie umieszczono dwa obrazy, przedstawiające Matkę Bożą i Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Na drzwiach wejściowych do kapliczki, których obecnie nie ma, fundator powiesił krzyż z ukrzyżowaną figurą Chrystusa. Po II wojnie światowej, całe wyposażenie kapliczki zniknęło. Do roku 1967 kapliczka stała pusta. W tymże roku umieszczona została w kapliczce figura Matki Bożej, która pierwotnie stała na postumencie w pobliskiej wsi Rajskie, na terenie dawnego klasztoru Sióstr Miłosierdzia Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo,

potocznie nazywanymi szarytkami. Figura Matki Boskiej, uratowana przed zniszczeniem i zalaniem wodami Zalewu, została przez mieszkańców wsi Rajskie umieszczona w kapliczce i stoi tam do dziś.

### Kapliczka w Nowosiólkach

Kaplica filialna pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, wcześniej grekokatolicka, murowana, otynkowana, na rzucie krzyża greckiego, posiada dachy dwuspadowe, kryte blachą, zbudowana w 1912 roku. Po 1947 użytkowana była, jako filialna kaplica rzymskokatolicka, w czasie, gdy wierni nie posiadali własnej świątyni, (którą zbudowano w jedną noc 2 sierpnia 1975 roku).

Kaplica położona tuż przy drodze, z daleka widoczna jest jej baniasta kopuła. Obecnie kaplica wymaga pilnego remontu. Bliskość drogi, a także jej wiek dał się we znaki tej bardzo charakterystycznej budowli w Nowosiólkach.

\*\*\*

Zapiszmy sobie we wspomnieniach te miejsca. Niektóre wkrótce mogą przestać istnieć np. Kapliczka w Zawozie. Warto utrwalić sobie kilka wiadomości, że jednak były....

Lidia Tul-Chmielewska



Kapliczka na Przełęczy Hycrza



Kapliczka w Wołkowyi

Najświeższe wykopaliska archeologiczne w Sanoku

# Mur obronny i szczątki ludzkie

Na terenie, gdzie umacniana jest skarpa, archeolodzy przeprowadzają zlecone badania. Wykonano wykop, a w nim badacze natrafili na cenne znaleziska. Przede wszystkim potwierdzono dotychczasowe przypuszczenia, że w sąsiedztwie kościoła funkcjonowało cmentarzysko.

– W związku z odbywającą się inwestycją w obrębie skarpy zaistniała konieczność przeprowadzenia badań archeologicznych. Jest to normalna procedura przy tego typu działaniach, które obejmują tereny zabytkowe. Konserwator przedstawia swoje wytyczne nadzoru archeologicznego – relacjonuje nam zaistniałą sytuację Marcin Glinianowicz, archeolog. – Oprócz nadzoru archeologicznego, podczas którego jesteśmy obecni, my archeolodzy, konserwator złożył wniosek o wykop za prezbiterium kościoła oo. Franciszkanów.

Wykop jest ulokowany prostopadle do ściany zewnętrznej prezbiterium. Mieszkańcy osiedla Błonie mogą śledzić z daleka prace archeologów. Wykop miał na celu sprawdzenie, czy znajdują się tam relikty związane ze średniowiecznym murem obronnym miasta Sanoka.

– Mur był obecny w różnych miejscach. Badania prowadzone przez naszą koleżankę Marię Zielińską, Piotra Kotowicza i przeze mnie w 2012 roku wykazywały obecność muru obronnego w okolicach placu świętego Michała. W okolicy skarpy nikt tych badań do tej pory nie prowadził. Nasze oczekiwania zostały spełnione! Odkryliśmy mur obronny. Oczywiście są to dane na dzień dzisiejszy podczas prac w terenie.

Mur miał ok. 220 cm grubości. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić dokładnie, jakiej był grubości z tego względu, że w XVII w., kiedy budując obecny kościół Franciszkanów wykorzystano pozostałość muru obronnego. Prezbiterium, które widzimy, jego fundamenty, to część muru obronnego. Analizując wykorzystywane bloki piaskowca, możemy powiedzieć, że jest to właśnie ślad po tym średniowiecznym murze obronnym – wyjaśnia Glinianowicz.

To był pierwszy plan badawczy, który został spełniony, jednak to nie oznaczało końca prac archeologów. Pojawiły się szczątki ludzkie. W obrębie najbliższego sąsiedztwa kościoła umiejscowiony był cmentarz, mimo że dawny kościół oo. Franciszkanów nie był parafią. Braci zakonnych zwykle chowano w kryptach pod kościołem.

– Odkryliśmy ludzkie szczątki i resztki trumien okuwanych delikatnymi, miedzianymi nitami. Może to wskazywać, że chowano tutaj zaможnych ludzi, mieszkańców Sanoka, być może dobroczyńców oraz braci zakonnych. Potwierdzimy to, kiedy antropolodzy przeprowadzą analizy – referuje Marcin Glinianowicz. – W niektórych trumnach zachowały się resztki tkanin oraz „gwoździ tapicerskich”. Gwoździ,

które są płaskie i służyły do przybijania tkanin. Skąd przypuszczenie, że to pochowani są ludzie, leżący na kościół. Trumny bardziej ozdobne były droższe, a tu spotykamy się z trumnami okuwanymi delikatnymi, miedzianymi nitami.

Znalezione szczątki ludzkie znajdują się w układzie anatomicznym, czyli widać, że leżą tak jak je pochowano. Wszystkie kości są na swoim miejscu.

– Udało się tak odsłonić np. połowę pochówku młodej osoby. Nie wiemy jeszcze, czy płci męskiej, czy żeńskiej. Po wielkości kości widać, że to osoba młoda. Antropolog będzie w stanie określić wiek, płeć czy inne parametry – dodaje archeolog.

– Oprócz tego znaleźliśmy dużo kości wymieszanych. Można domniemywać, że ze względu na brak miejsca na pochówki, szczątki wyjmowano z kilku grobów i składano w jednym, tworząc ossuaria. Robiono w ten sposób miejsce dla nowych pochówków. Zdarzało się również tak, że jeden pochówek niszczył drugi. Szkielety się mieszały, przecinały. Teraz musimy to tak udokumentować, by określić, który pochówek jest młodszy, a który starszy. Wstępnie można powiedzieć, że są to groby z ok. XVIII w. Czyli odkryliśmy mur średniowieczny i cmentarz nowożytny. Wcześniej kościół był drewniany i prawdopodobnie spłonął, a w jego miejsce w XVII w. zbudowano kościół murowany. – dodał na zakończenie archeolog.

Edyta Wilk



Poznaję świat – poznaję siebie | SP nr 6 w Sanoku

# Edukacja XXI wieku w SP nr 6

W pierwszym dniu wizyty odbyło się spotkanie z dyrektorem szkoły z Mazara del Vallo, p. Teresa Guazzelli, która rozdała wszystkim uczestnikom upominki: herb miasta, tradycyjne ciasteczka w kształcie owoców i warzyw, oraz foldery promujące jej miasto. Po przywitaniu nastąpiło zwiedzanie szkoły, czemu towarzyszyły pamiątkowe fotografie. Szkoła bardzo podobała się nauczycielom z zagranicy. Dekoracje, nad którymi wiele dni pracowali uczniowie i nauczyciele, czystość oraz rozmieszczenie klas wywarły ogromne wrażenie na przyjeźdźcach. Po zwiedzeniu szkoły wszyscy udali się na rozmowy zespołu projektowego. Omówiono na nim plan prac na rok szkolny 2019/2020, zasady konkursu na logo projektu oraz kolejne punkty spotkania w Polsce.

Przez trzy dni goście mieli możliwość przyglądania się zajęciom lekcyjnym, między innymi obserwowali lekcję wychowania fizycznego, matematykę, zajęcia świetlicowe dla najmłodszych dzieci, lekcje języka polskiego, angielskiego i robotyki.

Co ciekawe, choć tak jak matematyka wydaje się taka sama na całym świecie, to już sposób nauczania nie zawsze jest identyczny. Właśnie np. na matematyce goście byli zaskoczeni sposobem nauki o skalowaniu, która wszędzie jest niezmienna, jednak zauważyli różnice w sposobie postrzegania zagadnienia i przekazywania wiedzy, co później wywołało dyskusję.

Kiedy uczniowie uczestniczyli w lekcjach, nauczyciele-goście obserwowali pracę dzieci i porównywali do zasad panujących w ich krajach.

Na obradach Rady Pedagogicznej odbyła się prezentacja szkół biorących udział w projekcie oraz przedstawienie zasad edukacji dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych w naszym kraju.

Poznaję świat – poznaję siebie to projekt realizowany przez SP nr 6 w Sanoku wraz ze szkołami Ecole Marcel Ayme w Milizac we Francji, Colegio Salesianos „San Juan Bosco” w Puertollano w Hiszpanii, Istituto Comprensivo „Giuseppe Grassa” w Mazara del Vallo i Istituto Comprensivo „Salvo D’Acquisto” w Gaggio Montano we Włoszech. Podczas trzech dni goście Szkoły Podstawowej nr 6 zapoznali się z funkcjonowaniem polskiej szkoły i wymienili doświadczenia.



Każdy z partnerów przygotował multimedialną prezentację swojej szkoły, opowiedział o zasadach organizacji placówki, rodzaju realizowanych zadań oraz o problemach i możliwościach szkoły. Okazało się, że każda szkoła jest inna, ale wszystkich nauczycieli łączy troska o rozwój ucznia i chęć organizowania jak najlepszego procesu nauczania. Podsumowaniem spotkania była prezentacja na temat edukacji dzieci o specyficznych potrzebach edukacyjnych. Oprócz prezentacji i informacji dla gości przygotowano poczęstunek: 4 torty, a każdy z nich był ozdobiony flagą kraju partnerskiego. Każdy z gości otrzymał upominek na pamiątkę pobytu w Polsce, były to płyta „Bieszczadzkie anioły” i foldery związane z Sanokiem.

Kolejny dzień wizyty rozpoczął się od spotkania zespołu projektowego, w czasie którego omawiano zasady realizacji zadań przewidzianych na rok szkolny 2019/2020 oraz sposoby dokumentacji i publikacji efektów tej pracy. Została zaprezentowana strona internetowa projektu wykonana przez Wacława Bojarskiego, a prowadzona w języku polskim i angielskim. Nauczyciele z Hiszpanii zaproponowali stworzenie podobnej strony w językach: hiszpańskim, francuskim i włoskim. W tym dniu goście uczestniczyli w Akademii pasowania na uczniów najmłodszych dzieci, która została specjalnie zaplanowana na czas przyjazdu gości. Wyjątkowym momentem uroczystości było pasowanie na uczniów przez gości z zagranicy, co sprawiło dzieciom dużo radości.

Następnym punktem była wizyta w Urzędzie Miasta. Przedstawiciele szkół spotkali się w Sali Herbowej Urzędu Miasta z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim. Goście byli miło zaskoczeni tym, że władza miasta tak blisko współpracuje z placówkami edukacyjnymi i interesuje się ich pracą i rozwojem. Dla gości przygotowano upominki z logo Sanoka, natomiast burmistrz otrzymał prezent od pani Teresy Guazzelli z Sycylii.

Ostatni dzień rozpoczął się od spotkania zespołu projektowego, w czasie którego omówiony został termin spotkania we Francji oraz zasady komunikowania się partnerów między spotkaniami. Po podsumowaniu pracy, uczestnicy spotkania znów udali się na lekcje.

Niezmiernie interesujące okazały się zajęcia z robotyki, które prowadził p. Wacław Bojarski. Na tych zajęciach okazało się, że polska szkoła nie ustępuje niczym szkołom na zachodzie Europy. Zaplecze techniczne, jakie posiada, jest bardzo bogate i zajęcia z robotyki sprawiły wszystkim mnóstwo radości, zwłaszcza że goście wykonywali zadania równocześnie z sanocnikami uczniami. Z okazji Dnia Języków Obcych przygotowano akademię oraz konkursy ze znajomości języków i kultury krajów europejskich. Rozgrywki były urozmaicone występami uczniów, którzy śpiewali piosenki w różnych językach; angielskim, włoskim i francuskim. Bardzo ciekawym punktem akademii było wykonanie piosenki

w języku włoskim „Lo scrivero' nel vento” (Napisze na wietrze), opowiadającej o przyjaźni dzieci ponad granicami państw.

Goście zwiedzili również Muzeum Historyczne w Sanoku. Ekspozycje wywarły na nich ogromne wrażenie, szczególnie ikony i obrazy Zdzisława Beksińskiego. Szczęśliwi, zadowoleni i pełni pozytywnych emocji oraz inspiracji wyjechali do swoich szkół.

Jednym z efektów spotkania jest utworzenie grupy na WhatsApp-ie, na której uczestnicy relacjonowali podróż i powrót do swoich krajów. Jest to bezpośredni sposób wzajemnej komunikacji.

Co dało to spotkanie w ramach projektu Erasmus plus?

– Ta wizyta sprawiła nam ogromną radość. Do wydarzenia przygotowywała się cała szkoła. Wszyscy bez wyjątku byli zaangażowani w pracę przy projekcie. Dla dzieci to wyjątkowy zastrzyk energii, by uczyć się języków i komunikować z dziećmi z innych krajów. Ogromną radość dzieciom sprawiły listy od uczniów z Francji, na które teraz odpowiadają. Dla nas nauczycieli to była szczególna wymiana doświadczeń. Celem tego projektu jest kształcenie aktywności poznawczej i kreatywności uczniów, promowanie otwartości na świat, wzmacnianie poczucia własnej wartości uczniów oraz doskonalenie procesu nauczania i uczenie się poprzez stosowanie aktywnych metod nauczania. Najbardziej chyba było widać wzmocnienie własnej wartości uczniów, którzy starali się rozmawiać z gośćmi w języku angielskim. Takie małe sukcesy pokazują im, że nauka jest ważna i daje efekty nie tylko w postaci ocen w szkole – skomentowała projekt Irena Bojarska – a dla nas, nauczycieli, to sygnał, że idziemy w dobrym kierunku.

ew



# „Moja droga do pięknego życia w Europie przez Polskę”

Będąc teraz w ciepłym autobusie, krążącym po pięknych terenach między polskimi miastami, Sanokiem i Krakowem, zachwycałam się kolorowym i zróżnicowanym krajobrazem. Nic dziwnego, ponieważ lasy zajmują prawie jedną trzecią Polski, a szachownica gospodarstw mieni się różnymi barwami.



Miasto, w którym mogę studiować przez semestr – dzięki Erasmus (napisze o nim troszkę później) – wybrałam nie tylko ze względu na jego malownicze położenie, ale także przemysł i szybki postęp technologiczny. Przyjaciółki, które poznałam w Sanoku, Maria i Ewelina, zaproponowały, że oprowadzą mnie po mieście. Spacerując najbardziej byłam zafascynowana rzeką. Nad Sanem panuje wyjątkowa atmosfera: cisza i spokój. Od teraz jest to jedno z moich ulubionych miejsc w Sanoku, gdzie można się zrelaksować i przemyśleć wiele spraw.

Co do centrum, choć miasto nie jest duże, podoba mi się bardzo. To jest rynek z przepiękną zabytkową zabudową. Rzut kamieniem od rynku przeszliśmy, aby obejrzeć miasto z góry.

W parku można miło spędzić czas. Przebywając w zieleni, odczuwam świeże powietrze, którego bardzo potrzebowałam. Takie miejsca są dla mnie bombą dobrej energii. Miło tu chodzić, chociaż wspinaczka na wzgórze nie była dla mnie łatwa.

Jedną z atrakcji miasta jest Zamek. Najbardziej podobał mi się widok z zamku na rzekę. Uwielbiam te malownicze widoki.

Sanok to miasto, w którym chciałabym zostać dłużej. To idealne miejsce, w którym możesz naładować akumulatory, zyskać siłę i dobrze odpocząć. W ramach programu Erasmus studiuje w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku – uniwersytecie z 20-letnią historią, szkole z 11 wydziałami. Edukacja zapewnia stopień magistra, inżyniera lub licencjata, gwarantując edukację na wysokim poziomie. Po zapoznaniu się z okolicami uczelni zakochałam się w stadionie, każdego wieczora uprawiam jogging. Na lokalnym uniwersytecie przedmioty są wykładane przez dwa tygodnie. Analizując mój plan zajęć, miałam duże problemy z odnalezieniem budynku „A”, „D” itd. Ponieważ studentów obcojęzycznych jest niewiele, zdajemy sobie sprawę, że każdy wykładowca podchodzi do nas indywidualnie. Jesteśmy mile zaskoczeni życzliwością i wyrozumiałością nauczycieli. Mam dużo przedmiotów, których dotychczas się nie uczyłam np. psychologię. Każdy temat jest interesujący na swój sposób.

Mimowolnie przypominam sobie moje 25 urodziny w Kazachstanie. Nawet wtedy chciałam zobaczyć Europę. Myślałam, że to marzenie wielu ludzi. Minęły 4 lata, a obecnie moja tymczasowa rezydencja znajduje się w cichym i spokojnym mieście Europy – Sanoku. Wciąż przygotowuję się do programu magisterskiego w Turcji. Usłyszałam o międzynarodowym programie Erasmus, postanowiłam wziąć w nim udział i dzięki temu programowi zrealizowałam swoje marzenia.

## Co to jest program Erasmus?

ERASMUS+ (Erasmus Plus) to program Unii Europejskiej mający na celu wspieranie współpracy w dziedzinie edukacji, szkolenia zawodowego młodzieży i sportu na lata 2014-2020. Program obejmował wcześniej istniejące programy, takie jak Tempus, Erasmus Mundus i inne. Głównymi celami programu Erasmus + są poprawa jakości edukacji, rozwój mobilności i relacje kulturowe studentów. Erasmus+ zapewnia ramy współpracy między uniwersytetami i gwarantuje uczestnikom, że czas spędzony za granicą będzie (zgodnie z warunkami programu) liczony przez uniwersytet po powrocie do domu. Program ten ma stać się skutecznym narzędziem promowania rozwoju kapitału ludzkiego i społecznego w Europie i poza nią. Kraje programu: wszystkie kraje UE, a także Islandia, Liechtenstein, Norwegia, była jugosłowiańska republika Macedonii, Turcja. Regiony partnerskie: Bałkany Zachodnie, kraje Partnerstwa Wschodniego, kraje południowego regionu Morza Śródziemnego, Federacja Rosyjska i inne, w tym Azja Środkowa oraz Ameryka Łacińska, Afryka i Karaiby, łącznie 13 regionów. Po zapoznaniu się ze wszystkim zdecydowałam – jadę. Zaczęłam się przygotowywać i szkolić, aby osiągnąć moje marzenie. Po zdobyciu wymaganego punktu angielskiego zaczęłam realizację programu Erasmus.

## Dlaczego wybrałam Polskę?

Polska jest krajem, który jest idealny do spełnienia wszystkich życzeń i marzeń. Kraj, który można bezpiecznie nazwać Czarodziejką Europy! Według opowieści moich przyjaciół, bez względu na porę roku przyjeżdżają tu wiosną lub jesienią, zimą i latem – wakacje w Polsce przynoszą wiele pozytywnych emocji i wrażeń. Być świadkiem złotej jesieni w Sanoku to przeżyć cud przyrody.

Duża liczba turystów przyjeżdża do Polski późną wiosną i latem: piękne widoki, świeże morskie powietrze nad Bałtykiem, niekończące się piaszczyste plaże, piękno malowniczych krajobrazów w takich kurortach, jak Międzyzdroje, Mielno, Ustronie. A historyczne miasta – Kraków, Warszawa, Wrocław, Sopot czy Szczecin oferują doskonały program kulturalny. Oczywiście popularne uzdrowiska klasy europejskiej – unikalne zasoby naturalne, lecznicze błoto i źródła mineralne sprawiają, że leczenie w Polsce jest przyjemne i naturalne.

Ferie zimowe w Polsce to prawdziwe marzenie miłośników narciarstwa. Są takie cudowne górskie kurorty z dobrze wyposażonymi szlakami, które zachodzą w Szwajcarię. Zakopane to zimowa stolica Polski, która przyciąga gości z różnych krajów nie tylko skoczniami narciarskimi

i trasami, ale także niepowtarzalnym folklorem, oryginalną drewnianą architekturą i zamkami rycerskimi.

Korzystne położenie w centrum Europy i na skrzyżowaniu głównych szlaków transportowych umożliwia podróżowanie do wszystkich krajów Europy. Czytałam o wszystkich ciekawych miejscach w Polsce i wiem, że chcę zobaczyć ich jak najwięcej.

Moja przygoda zaczęła się w Krakowie, gdzie czekali na mnie moi przyjaciele (studenci Erasmusa), którzy przybyli wcześniej do Polski. Po zdaniu relacji, co i jak wszyscy ruszyliśmy, aby zapoznać się z tym pięknym historycznym miastem.

Kraków słynie XVI-wiecznego Zamku Królewskiego na Wawelu, z którego roztacza się wspaniały widok na średniowieczne Stare Miasto, w którym znajdują się Sukiennice – renesansowy budynek handlowy na Rynku Głównym.

Najważniejszym atutem w Krakowie jest jego bogata architektura. Fortyfikacje reprezentowane przez pozostałości murów obronnych z trzema wieżami i Barbakanem. Fortyfikacje Wzgórza Wawelskiego, za którymi znajdują się główne zabytki miasta – pałac królewski z wdzięcznym dziedzińcem oraz katedra z bogatymi nagrobkami i kryptami. Słynny Kościół Mariacki wznosi się nad słynnym Rynkiem, na którym ukryty jest największy średniowieczny ołtarz w Europie. Spacerowaliśmy po krętych uliczkach Krakowa, ciesząc się, że jako młodzi ludzie możemy podróżować i uczyć się.

Wyjeżdżając z Krakowa moi przyjaciele uciekli do swoich miast Polski. Pośpiesznie wsiadłam do autobusu i ruszyłam do mojego celu podróży. Trasa do Sanoka wydawała się bardzo długa. Po kilku godzinach zrobiło się ciemno, a ja poczułam zmęczenie i osamotnienie. W autobusie koło mnie usiadła dziewczyna i zaofiarowała mi pomoc. Najwyraźniej zrozumiała mój strach i okazało się, że ona też jedzie do Sanoka. Ponadto, ku mojemu szczęściu, mieszka niedaleko miejsca, w którym ja miałam zamieszkać. Wkrótce dotarliśmy do wyznaczonego punktu. Dziewczyna czekała na rodziców. Ona i jej mama odprowadziły mnie do drzwi mojego mieszkania w Sanoku. Byłam mile zaskoczona, że zupełnie nieznana osoba wyciągnęła pomocną dłoń. Niestety, zapomniałam zapytać o imię tej dziewczyny. Ale chcę jej bardzo podziękować, ponieważ pokazała mi życzliwość Polaków!

Moja przygoda w Polsce trwa i jeszcze przez parę miesięcy będę mogła cieszyć się z jej wyjątkowości... oraz z przepysznej polskiej kuchni.

# Legenda lisowczyków

Początki tej legendarnej chociaż straszliwej formacji to rok 1614, gdy z inicjatywy żołnierzy walczących w Wielkim Księstwie Moskiewskim zawiązała się konfederacja wojskowa pod wodzą dzielnego, ale swawolnego pułkownika Aleksandra Józefa Lisowskiego. Pod sztandarami lisowczyków gromadziła się szlachta żądna sławy i łupów.

## Przeciw Moskwie

Pierwsza grupa lisowczyków, w sile 2 tysięcy żołnierzy, brała udział w wydarzeniach na terenie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, zapoczątkowanych słynnymi „dymitriadami”. Przypomnijmy, że nie miała udziału w nich szlachta sanocka, na czele z kontrowersyjnym starostą sanockim Jerzym Mniszchem. Na jego dworze znalazł gościnę zbiegły – jak dzisiaj przypuszczamy – mnich monasteru Czudowskiego w Moskwie Grigorij „Griszka” Otriejew, podający się za cudem ocalałego carewicza Dymitra. Dla części polskiej szlachty była to okazja do wtrącenia się w sprawę pograżonego w chaosie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Mniszech widział w tym swój interes, wydając swą córkę Marynę za mąż za samozwańca, który przyobiecał mu m.in. księstwa siewierskie i smoleńskie, zaś małżonce Psków i Nowogród.

W październiku 1604 roku Józef Mniszech na czele sił polsko-kozackich, ruszył na Moskwę, do której wkroczył w czerwcu następnego roku. 31 lipca 1605 roku Dymitr został koronowany na cara Rosji, zaś w maju 1606 roku Mniszchówna oficjalnie została carycą. Opór miejscowych możnych przerodził się jednak w powstanie. Dymitr zginął, sam Mniszech z córką trafili na dwa lata do niewoli. Wkrótce jednak objawił się... Dymitr II Samozwaniec, rzekomo cudownie ocalony, zaś Maryna – jakże by inaczej – rozpoznała w nim swego małżonka. Interwencja zakończyła się zdobyciem przez powstańców w listopadzie 1612 roku bronionego przez polską załogę Kremla, walki trwały jednak kilka jeszcze lat i w nich aktywny udział brali lisowczycy, wsławiając się m.in. w bitwie pod Kaługą w grudniu 1617 roku.

## Szybcy i nieustraszeni

W walkach na terenach moskiewskich lisowczycy zyskali sławę rycerzy dzielnych i nieustraszonych, ale jednocześnie niesfornych, żądnych łupów, co skończyło się nawet czasową klątwą kościelną. Na owe czasy byli jednostką niezwykle mobilną. Lekkozbrojni, noszący się nieco według wschodnich zwyczajów, poruszający się bez taborów, potrafili przebyć w ciągu dnia nawet 160 kilometrów. Żadna ówczesna formacja nie była w stanie zbliżyć się do takiego osiągnięcia. Walczyli bezwzględnie, jeńców nie biorąc.

Niestety, lisowczycy już w swoich czasach doczekali się ponurej sławy. Ich okrucieństwo przerażało nawet współczesnych. Tam, gdzie przeszli, zostawia-

li Byli elitą najemnego wojska. Świetnie wyszkoleni, szaleńczo odważni, niezwykle mobilni, jednocześnie przerażający. Ich sława, nie zawsze najlepsza, rozciągała się od Francji i państw niemieckich po Morze Białe. Swą obecność zaznaczali także na terenie dzisiejszego Podkarpacia, niestety, będąc utrapieniem nie tylko wrogów, ale i miejscowej ludności. Jednym z lisowczyków był m.in. słynny zabijaka Jacek Dydyński, zwany „pierwszą szablą ziemi sanockiej”.



Lisowczyk na obrazie Rembrandta

li zgłiszczą, by nic nie dostało się wrogowi, napotkanych po drodze mordowali, by nie było śladów. Dostawało się i swoim, i obcym. Hrabia Maurycy Dzieduszycki w wydanej w 1843 roku książce „Krótki rys dziejów i spraw lisowczyków” tak opisywał jedną ze skarg na najemników:

„Zamki i dwory szlacheckie zdobywane, zrabowane i zniszczone, biedni poddani do robót obozowych bez najmniejszej zapłaty ani kawałka chleba przymuszani. Któż opisz, ile niewinnych z głodu umarło, ile uczciwych pań i dziewic gwałt i znieważenie poniosło, ile z nich wykradzeniem uniesiono, ile ludzi wszelkiego wieku i płci najokrutniejszymi sposobami męczono? Wielu powrozami na głowę zarzuconymi i ściśnionymi, wielu pałkami i kijami dręczeni, inni obcęgami szarpani, inni świdrami w gardło i inne miejsca wypychanymi katowani, inni na pal i haki wbijani. Że nawet niewiasty i dziewice sprośnymi gwałtami na śmierć przyprowadzone, a ciężarnym ogniem płód wypędzony; inni wreszcie tak duchowni, jak i świeccy, tak starzy, jak i młodzi, tak szlachta, jak i gmin pospolity po domach i drogach najokrutniej dręczeni i rozdzielani.”

Sami lisowczycy okrucieństwo tłumaczyli sobie koniecznością wynagrodzenia za swą służbę. Pułkownik Jarosz Kleczkowski, jeden z dowódców, miał stwierdzić, jednocze-

śnie żałować się na ogólne potępienie ze strony sporej części szlachty:

– Nie nowina to wprawdzie, że ludzie rycerscy, lubo to z przyrodzenia pokojowi nie cierpiący, chlebać sobie dostawają szablą, ale to dziwna, gdy bracia, jednej matki synowie, wzajem się znosić usiłują. W głodny rok pies psa kąsa.

## Pierwsza odsiecz wiedeńska

Pod koniec drugiego dziesięciolecia XVII wieku najemnicy zaangażowali się w rozpoczynającą się straszną wojnę trzydziestoletnią, stając – za zgodą i namową króla Zygmunta II Wazy – po stronie Habsburgów, pacyfikujących protestanckich Czechów. W październiku 1619 roku lisowczycy skierowali się ku Karpatom. 10-tysięczny korpus najemnego wojska ruszył na Jasło, planując pierwotnie przekroczenie granicy w okolicach Piwnicznej. Przemierzali się w grupach po około 1000 konnych, podzielonych na 200-400 osobowe chorągwie. Tu wystąpiły problemy z przyobiecanyim im żołdem, najemnicy więc swoim zwyczajem rabować zaczęli okoliczne ziemie, stając się przekleństwem miejscowych. Wreszcie zdecydowali się iść na Węgry przez Przełęcz Łupkowską, którą przekroczyli prawdopodobnie 21 listopada. Już dwa dni później natknęli się na wrogą, siedmiogrodzką armię Jerzego Rakoczego. Prawdopodobnie miało

to miejsce pod Humennem, chociaż jako pole bitwy uważa się również tereny w okolicach Stropkova.

W bitwie lisowczycy zastosowali stary, tatarski fortel, pozorując ucieczkę. Węgierska piechota rzuciła się w pościg żądna łupów, wtedy najemnicy gwałtownie zawrócili i obchodząc ciężkozbrojną wrogą jazdę z impetem uderzyli na zaskoczonych piechurów. Bitwa zamieniła się w rzeź, w której padło nawet 5 tysięcy węgierskich żołnierzy, Polacy przejęli 17 chorągwi, z których dwie podarowali królowi Zygmuntowi III, resztę odesłali swemu formalnemu mocodawcy – cesarzowi. Następnie ruszyli przez Bodrok i Toplę na Sárospatak. Bez powodzenia oblegali Rakoczego w jego zamku Makowica, wreszcie doszli do Koszyc, paląc jego przedmieścia. Nie mogąc dogadać się między sobą co do dalszych działań zaczęli wracać z powrotem do Polski. Pierwotnie mogło się wydawać, że ich wyprawa nie miała znaczenia. W rzeczywistości przyczyniła się do zakończenia oblężenia Wiednia przez księcia Gabora Bethlena. Lisowczycy faktycznie więc ocalili monarchię habsburską, na wiele dziesięcioleci przed słynną odsieczą Jana III Sobieskiego, jednocześnie przyczyniając się do rozpalenia lokalnego pierwotnie konfliktu, który ogarnął kraje niemieckie, później zyskując miano wojny trzydziestoletniej.

Powrót lisowczyków do kraju w grudniu 1619 r. znów niestety obfitował w gwałty i rabunki, dokonywane m.in. w okolicach Krosna i Dukli. Ich łupem padały dobra szlacheckie, kościelne i królewskie. Sprawa trafiła nawet na Sejm, gdzie król Zygmunt gęsto musiał przed szlachtą tłumaczyć się ze swej zgody na posłanie za granicę niesfornych żołdaków. Kilka tysięcy z nich, pod wodzą Hieronima Kleczkowskiego, zostało wysłanych z zadaniem połączenia się z armią cesarską. I nie do końca chodziło tu o wsparcie monarchii habsburskiej, ale pozbycie się z kraju uciążliwych najemników. Droga lisowczyków przez Śląsk i Morawy znów znaczone były pożogą. Szukając łupów i miejsca na odpoczynek, otaczali wsie, niemilosiernie je rabując, mieszkańców torturując i zabijając, zaś kobiety gwałcąc. Zła sława lisowczyków przetrwała aż do XIX-wiecznych wojen napoleońskich, zaś śląskie matki długo jeszcze najemnikami straszły niegrzeczne dzieci.

6 listopada 1620 roku lisowczycy przyczynili się do zwycięstwa habsburskich wojsk na Białej Górze pod Pragą. Bitwa ta, uznawana za największą klęskę w historii Czech, przyczyniła się do wynarodowienia znacznej części społeczeństwa u naszego południowego sąsiada i na prawie trzysta lat ugruntuwała nad Węłtawą władzę dworu wiedeńskiego. Zaangażowanie lisowczyków w konflikt Polsce korzyści nie przyniosło, doprowadziło natomiast do zaognienia stosunków z Turcją, czego efektem była kolejna, nierozstrzygnięta wojna polsko-turecka, w czasie której Polska doznała sromotnej porażki pod Cecorą jesienią 1620 roku i zwyciężyła w starciu pod Chocimiem rok później. Pewnym odpryskiem ówczesnego, nieformalnego polskiego zaangażowania w wojnę trzydziestoletnią były wydarzenia zainicjowane przez siedmiogrodzkie wojska Jerzego II Rakoczego (syna Jerzego I, którego pobili lisowczycy w 1619 roku), co omal nie skończyło się już wtedy rozbiorem Polski.

## Losy lisowczyków

W maju 1621 roku cesarz Ferdynand II wypłacił lisowczykom zaległy żołd i zwolnił uciążliwych sojuszników ze służby. Część z nich poszła pod sztandary księcia bawarskiego Maksymiliana, część wróciła do kraju. Chorągiew pułkownika Stanisława Rusinowskiego walczyła pod Chocimiem, gdzie poległ dowódca. Wkrótce znów jednak Zygmunt III wysłał część lisowczyków do wsparcia Ferdynanda. W kolejnych latach brali udział w wielu walkach, pod różnymi sztandarami, zarówno na Śląsku, w Prusach Królewskich czy w Pikardii we Francji. W połowie lat 20. XVII wieku lisowczycy zostali potępieni przez Sejm za rozboje (m.in. spalenie Radomska) i rozwiązani.

W szeregach lisowczyków służyło zapewne sporo osób pochodzących z dzisiejszego Podkarpacia. Niewątpliwie najsłynniejszym z nich był Jacek Dydyński, herbu Nałęcz urodzony w Niewistce koło





Lisowcy nad Renem na obrazie Juliusza Kossaka.

Sanoka. Zwano go „Jackiem nad Jackami” i „pierwszą szablą ziemi sanockiej”. Był typowym najemnikiem, używającym swych usług każdemu, kto gotów był odpowiednio zapłacić. Angażował się w sąsiedzkie i prywatne spory, w pewnym okresie służył osławionemu Stanisławowi Stadnickiemu – wielkiemu warchołowi i zabijacy, zwanemu „diabłem łańcuckim”. W szeregach lisowczyków walczył m.in. przeciw Moskwie i w czasie wojny trzydziestoletniej. Zginął w mocno podeszłym wieku w 1649 roku w walce z kozakami pod Zborowem.

Legendę lisowczyków podtrzymano skutecznie w kulturze i sztuce, poświęcając im szereg książek, publikacji, ale i obrazów. Najśłynniejszym dziełem malarskim jest niewątpliwie „Lisowczyk” (tytułowany też „Jeźdźcem polskim” Rembrandta Harmenszoon van Rijna, wielkiego niderlandzkiego malarza, grafika i rysownika. Według różnych opinii przedstawia on niezidentyfikowanego lisowczyka herbu Leliwa (powszechnego wówczas także na dzisiejszym Podkarpaciu) lub też Stanisława Stroynowskiego, dowodzącego najemnikami w latach 1622-24. Dzieło datowane jest na 1655 rok, ale wtedy już oddział nie istniał. Prawdopodobnie to wspomnienie pobytu lisowczyków w Holandii kilkadziesiąt lat wcześniej. Obraz został zakupiony na początku lat 90. XVIII wieku przez polskiego w Amsterdamie Michała Kleofasa Ogińskiego. Mimo że być może zakupiony ze środków publicznych, został uznany za własność prywatną i подарowany ostatniemu polskiemu królowi Stanisławowi II i umieszczony w warszawskich Łazienkach. Po swej abdykacji monarcha sprzedał go księciu Franciszkowi Ksaweremu Druckiemu-Lubeckiemu, później „Lisowczyk” trafił w ręce rodu Stroynowskich (którego przedstawiciel miał jakoby na nim być uwieczniony), wreszcie trafił na obecne Podkarpacie, stając się ozdobą zbiorów rodziny Tarnowskich w ich pałacu w Dzikowie. W 1910 roku Zdzisław Tarnowski sprzedał go, mimo wielkich protestów opinii publicznej, do Stanów Zjednoczonych. Oficjalnie arystokrata tłumaczył, że zdobyte środki mają być przeznaczone na zapobieżenie przejmowania majątków ziemskich przez Niemców, najprawdopodobniej spłacał jednak w ten sposób swoje długi. Dzisiaj obraz znajduje się w Kolekcji Fricka w Nowym Jorku.



Lisowczyk na pikiecie – rycina Władysława Szernera z „Tygodnika Powszechnego” z 1882 roku.



Hieronim Kleczkowski – dowódca lisowczyków z 1620 roku na grafice Antoniego Oleszczyńskiego. Ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

Autor jest redaktorem naczelnym i wydawcą dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Niedawno wydał książkę „Skrzydła nad Wisłokiem. Z dziejów rzeszowskiego lotnictwa i lotniska Rzeszów-Jasionka”. | Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl)

## Z kalendarium podkarpackiej historii

15 – 21 listopada

### Urodzili się

**15.11.1909** urodził się Mieczysław Granatowski, ps. Gram, uczestnik Kampanii Wrześniowej i późniejszej konspiracji antyhitlerowskiej, m.in. dowódca Placówki Zarszyn Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej.

**16.11.1955** urodził się ksiądz Eugeniusz Dryniak, działacz opozycji demokratycznej, twórca i proboszcz parafii św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórz, dziekan archidiecezji sanockiej, Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Zagórz.

**20.11.1900** w Sanoku urodził się Adam Antoni Bratro, harcerz, podporucznik Wojska Polskiego. Uczęszczał do szkoły ludowej i Gimnazjum w Sanoku. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach. Po ukończeniu szkół podoficerskich walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Śmiertelnie ranny w czasie walk odwrotowych zmarł 11 sierpnia 1920 roku w szpitalu w Pułtusku. Odznaczony pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari. Jego szczątki przeniesiono w 1922 roku na Cmentarz Centralny w Sanoku.

### Zmarli

**17.11.1947** w łagrze we wsi Czajpówka pod Kijowem zmarł, urodzony w Pakoszówce Jozafat Kocylowski, w okresie międzywojennym grekokatolicki biskup przemyski, represjonowany przez NKWD, błogosławiony Kościoła katolickiego.

**19.11.1557** zmarła Bona Sforca, królowa Polski, żona Zygmunta Starego, której Sanok zawdzięcza m.in. przebudowę zamku i szereg królewskich przywilejów.

**22.11.1945** w czasie planowanego lotu do Indii, w zachodniej Anglii, w wyniku katastrofy samolotu zginął urodzony w Sanoku pilot Leopold Mirecki. Był absolwentem miejscowego Gimnazjum. Walczył w Kampanii Wrześniowej oraz we Francji i Wielkiej Brytanii. W katastrofie koło Somerset zginęło łącznie 27 osób.

### Wydarzyło się

**15.11.1923** związany z ziemią sanocką i dowodzący wcześniej sanockim 2 Pułkiem Strzelców Podhalańskich gen. Gustaw Truskolański objął czasowo funkcję dowódcy 2 Dywizji Górskiej.

**15.11.1941** do powiatu sanockiego wchodzącego w skład Generalnej Guberni włączono 9 gmin leżących na wschód od Sanu, wcześniej znajdujących się pod okupacją sowiecką, m.in. Lesko i Ustrzyki Dolne. Wyłączono natomiast Rymanów, Jaśliska i Brzozów, które zostały włączone do nowo powstałego powiatu krośnieńskiego.

**15.11.1945** członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonują napadów na kilka wsi w powiecie sanockim. W Zboiskach uprowa-

dzają i mordują pracownika tamtejszego majątku, po jednej osobie zabijają w Markowcach i na drodze z Prusieka do Zahutynia, zaś w samym Prusieku śmiertelnie ranią pięcioosobową rodzinę Polaków, którzy umierają przed nadejściem pomocy.

**16.11.1930** w wyniku wyborów do Sejmu posłem z listy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Rządu zostaje urodzony w Zagórz Fryderyk Krasicki, ojciec Jana Krasickiego, komunistycznego działacza młodzieżowego zamordowanego przez gestapo.

**18.11.1995** w sanockim kościele Przemienienia Pańskiego odsłonięto płaskorzeźbę Golgota Wschodu upamiętniającą ofiary Zbrodni Katyńskiej. Homilię wygłosił ks. Zdzisław Peszkowski, kapelan „Rodzin Katyńskich”.

**19.11.1896** Rada Miasta Sanoka podjęła uchwałę o przekazaniu gruntu pod budowę gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

**20.11.1619** w okolicach Łupkowa polscy żołnierze zaciężni zwani „Lisowszczykami” w sile 10 tys. ludzi pod dowództwem Walentego Rogawskiego rozpoczęli manewr obejścia przebywających na dzisiejszej Słowacji wojsk siedmiogrodzkich. Pozbawieni taborów przedarli się przez niestrzeżoną Przełęcz Łupkowską i rozgromili w dwóch bitwach pod Humennem i Zavadą wrogie siły. Lisowszczycy zostali skierowani do walk po stronie cesarza Ferdynanda przez króla Zygmunta III. Ich wyprawa spowodowała przerwanie oblężenia przez Siedmiogrodzian Wiednia. Po drodze swoim „zwyczajem” Lisowszczycy mocno dali się jednak we znaki ludności terenów, przez które przechodzili.

**20.11.1888** z inicjatywy dyrektora miejscowego Gimnazjum Karola Petelencza, lekarza miejskiego dra Karola Zaleskiego i starosty powiatowego Leona Studzińskiego powstaje w Sanoku załazek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jego funkcjonowanie zostanie sformalizowane w następnym roku w czasie I Walnego Zgromadzenia.

**20.11.2006** ze stanowiska zastępcy wójta gminy Sanok odwołano został Jan Winiarz.

**21.11.2010** odbyła się pierwsza tura wyborów samorządowych. W powiecie sanockim w żadnej z gmin nie było konieczne powtórne głosowanie. Wszyscy zwycięzcy w batalii o fotele wójtów i burmistrzów osiągnęli wymaganą liczbę głosów w pierwszej turze.

**21.11.1919** Rada Najwyższa konferencji pokojowej w Paryżu negocjująca porządek powojenny przyznała Polsce Galicję Wschodnią, w skład której wchodziła również ziemia sanocka i Bieszczady.

(sj)

## LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

### Posiadam do wynajęcia

- Mieszkanie w Śródmieściu, tel. 511 129 059
- Pokój z używalnością kuchni dla 2 osób pracujących, tel. 512 220 202
- Mieszkanie 45 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, umeblowane, osiedle Błonie, tel. 518 454 865

## RÓŻNE

### Sprzedam

- Znaczkę czystą do tematu JPll, tel. 603 535 612

## PRACA

### Zatrudnię

- Pomoc do opieki nad osobą starszą, tel. 693 495 206
- Do rozprowadzania cegiełek, tel. 500 535 319
- Do rozprowadzania obrządków, tel. 500 535 319

### Usługi

- Usługi remontowe, tel. 790 333 680

### Korepetycje

- Korepetycje z matematyki, szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448
- J. niemiecki, tel. 506 900 373
- Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.

**FORNIRO**

**Wykonuje meble na wymiar dla każdego**  
Sanok, ul. Przemyska 27A  
**Tel. 795-933-263**

[www.meble-forniro.pl](http://www.meble-forniro.pl)

### DYŻURY W RADZIE MIASTA

**21 listopada 2019 r.**  
(czwartek) pokój nr 67  
dyżur pełni radna

**Teresa  
Lisowska**

w godz. 17<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

I LO w Sanoku zaprasza na:

## XIII Koncert Charytatywny

29 listopada o godzinie 16:30 oraz 19:30 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się XIII edycja Koncertu Charytatywnego. Organizatorem tego wydarzenia jest I Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Sanoku.

Jak co roku, utalentowana młodzież zademonstruje nam swoje umiejętności śpiewu i tańca na scenie SDK. Celem jest zbiórka pieniędzy, za które zakupione zostaną prezenty dla potrzebujących dzieci z naszego miasta. Te natomiast otrzymają swoje podarunki z rąk uczniów I LO już 6 grudnia w trakcie „Akcji Mikołaj”, której od lat organizatorem jest liceum wraz ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Wychowawczych im. ks. Wiesława Siwca w Sanoku.

Podczas koncertu, wolontariusze sprzedawać będą wypieki i ozdoby świąteczne wykonane przez uczniów. Natomiast w przerwach między występami przeprowadzone zostaną aukcje. Będzie można wycytować na nich koszulkę polskiej drużyny koszykarskiej z autografami sportowców oraz tomik poezji „Brudny prac” autorstwa Jacka Mączki.

Akcję można wesprzeć poprzez wolne datki do puszek zbierane w trakcie trwania koncertu, jak i przez przyniesienie sprawnych zabawek do liceum.

Sebastian Szelest

**PROMEDICA24** Skontaktuj się z nami:  
Sanok, ul. 3 Maja 23, lok. 1  
517 174 015 | [www.promedica24.pl](http://www.promedica24.pl)

**PRACA • OPIEKA • NIEMCY**

SWIĄTECZNY BONUS DO 300 EURO\*  
PREMIA ZA PRZEJŚCIE 200 EURO\*

PEWNA PRACA OPIEKUNA SENIORA CZEKA NA CIEBIE

**CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIK SANOCKI**

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
  - cena jednego słowa 1,00 zł
  - druk wytłuszczony (za słowo) 1,50 zł
- Reklamy (kolor)**
  - moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 42 zł
  - filigran 8 cm<sup>2</sup> 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
  - reklama na pierwszej stronie + 100%
  - reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**  
ogłoszenia standardowe:
  - moduł podstawowy 36 zł
  - moduł podwójny 72 zł
  - moduł potrójny 108 zł
  - 4 moduły i więcej – rabat 20%
- Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
  - tekst o powierzchni ¼ strony – 400,00 zł
  - tekst o powierzchni ½ strony – 600,00 zł
  - tekst o powierzchni 1 strony – 1000,00 zł
- Inserty** (wkładki reklamowe) – maksymalna wielkość 260mm x 375mm
  - 1-stronny – od 0,20 zł do 0,30 zł/szt
  - 2-stronny – od 0,30 zł do 0,35 zł/szt
  - 4-stronny – od 0,35 zł do 0,60 zł/szt
- Bonifikaty dla klientów** (reklamy)
  - od 3 emisji – bonifikata 25%
- Baner na stronie internetowej**  
Gratis przy zamówieniu reklamy w gazecie lub wg cennika reklam internetowych dostępnego na [www.tygodniksanocki.pl](http://www.tygodniksanocki.pl).

**ARANEUS**

**ŻYWE OKAZY LIVING EXHIBITS**

**FASCYNUJĄCY ŚWIAT PAJĄKÓW I SKORPIONÓW**

THE FASCINATING WORLD OF SPIDERS AND SCORPIONS

WYSTAWA CZYNNA 19.11-24.11.2019 r.

10:00 – 18:00

Młodzieżowy Dom Kultury Sanok  
plac Świętego Michała 6, 38-500 Sanok

[perfectexhibitions.com](http://perfectexhibitions.com)

**MDK Sanok**

Zapraszamy Państwa na wyjątkową wystawę „Fascynujący Świat Pająków i Skorpionów”, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem na rynku europejskim – odwiedziła aż 18 krajów. Zachwycą bogactwem pająków i skorpionów, pochodzących m.in. z obu Ameryk, Azji, Australii i Afryki. Na wystawie zobaczą Państwo ponad 40 żywych okazów pajęczaków, a wśród nich jedne z najniebezpieczniejszych i największych pająków świata oraz liczne skorpiony.

Uzupełnieniem wystawy są multimedia oraz plansze z ciekawostkami ze świata pajęczaków. Nie zabraknie także elementów skierowanych do najmłodszych odbiorców, które ułatwią pokochanie pająków. Wystawa jest wyjątkową okazją, aby przenieść się w kolorowy, tropikalny świat. Pozwoli obalić stereotypy i przekonać się, że pająki to bardzo pożyteczna dla środowiska grupa zwierząt.

- możliwość potrzymania pająka na ręce bez dodatkowych opłat (pająki wyciągamy o każdej pełnej godzinie)
- karmienie zwierząt na żywo
- bezpieczne, szklane terraria, które pozwalają na filmowanie i fotografowanie okazów z bliskiej odległości
- nauczymy dlaczego skorpiony świecą w świetle UV, czy wszystkie pająki są jadowite oraz jak silna jest pajęczka sieć

### CENY BILETÓW

Zakup biletów bezpośrednio na wystawie

15 zł normalny  
10 zł ulgowy

grupa szkolna: 8 zł od ucznia  
rodzinny: 40 zł (2+2)  
do 4 lat – wejście gratis





II Liga Słowacka

# Pewne zwycięstwo mimo sporego osłabienia

CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK – REBELLION GELNICA 5-2 (1-0, 3-0, 1-2)

**Bramki:** Minemoto 2 (25, 36), Olearczyk (7), Rapała (26), Strzyżowski (41) – Hajduk (42), Lapsansky (49).

**Niedźwiadki:** Wojciechowski – Olearczyk, Rapała, Biały, Strzyżowski, Łyko – Demkowicz, Najsarek, Ginda, Wilusz, Minemoto – Dżugan, Sieczkowski, Rogos, Frankiewicz, Fus.

Człowiek juniorzy wyjechali na kadrę, więc zapowiadał się ciężki mecz, tymczasem w okrojonym składzie Niedźwiadki odniosły zaskakująco łatwe zwycięstwo. Dopiero przy prowadzeniu 5-0 gospodarze zdjęli nogę z gazu, w ostatniej tercji pozwalając rywalom zmniejszyć rozmiar porażki.

Na pierwszego gola kibice czekali tylko do 7. min, gdy Kamil Olearczyk otworzył wynik ładnym strzałem pod poprzeczkę. W pierwszej tercji więcej bramek nie było, za to druga przyniosła aż trzy. Trafienie na 2-0 padło po długo rozgrywanej akcji, którą nasi zawodnicy jakby zahipnotyzowali rywali. W końcu po przytomnym podaniu Huberta Demkowicza formalności dopełnił Kazuyuki Minemoto. Za moment trybuny znów eksplodowały rykiem radości. Wynik pod-

wyższył Bogusław Rapała, oczywiście w swoim stylu, czyli uderzeniem z dystansu. Dziesięć minut później ponownie na listę strzelców wpisał się Minemoto, pewnie wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem gości.

Na początku trzeciej odsłony piątego gola dla Niedźwiadków zdobył Marek Strzyżowski. Popularny „Fryzjer” popisał się niebanalną techniką, trafiając po solowym rajdzie przez niemal całe lodowisko. Publiczność czekała na kolejne bramki druży-



Mimo braku kilku ważnych zawodników Niedźwiadki zaskakująco łatwo poradziły sobie z Rebellionem

ny Krzysztofa Ząbkiewicza, tymczasem właśnie wtedy przebudzili się rywale zza południowej granicy. Po niespełna 20 sekundach ich strzelecki

impas przełamał Richard Hajduk, pakując krążek do praktycznie pustej bramki. Później drugiego gola dla Rebellionu w sytuacji sam na sam z naszym bramkarzem zdobył Jakub Lapsansky. W samej końcówce sanoczanie mocno ostrzeliwali bramkę Słowaków, jednak ich gol-keeper nie dał się pokonać.

I Liga

## Dwa mecze w „Arenie”

Po krótkiej przerwie drużyna Niedźwiadków wznowia rywalizację. W najbliższy weekend zawodnicy Marcina Ćwikły rozegrają dwa spotkania na swoim lodowisku – w sobotę (godz. 17) z Polonią Bytom, zaś w niedzielę (godz. 18) z Zagłębiem Sosnowiec.

Karpacka Liga Żaków Starszych

## Niedźwiadki drugie, ale przewaga powiększona

Drugi turniej rozegrano w „Arenie”, gdzie wprawdzie Niedźwiadkom nie udało się powtórzyć inauguracyjnego zwycięstwa ze słowackich Michalovce, jednak zajmując 2. miejsce umocniły pozycję lidera tabeli. Tym razem najlepszą była ukraińska drużyna Kryzhynka Kijów.

Zespół Tomasza Wolanina rozpoczął z impetem, pierwszego dnia pewnie pokonując Debreceni Hoki Klub i Automobilist Kijów. Nazajutrz nasi zawodnicy rozegrali dwa mecze z zespołami ukraińskimi – Morski Vovky Odessa zostały pokonane po zaciętym pojedynku, a później przyszła minimalna poraż-

ka z Kryzhynką. Ten mecz okazał się nieoficjalnym finałem turnieju. Wprawdzie Ukraińcy też zakończyli zmagania z jedną porażką, ulegając Młodeży Michalovce, którą nasz zespół pokonał w ostatnim spotkaniu, ale przegrali dopiero po karnych. Dzięki temu Kryzhynka zdobyła o punkt więcej.

Do Sanoka nie dojechała ekipa z Białorusi, więc drużyny rozegrały jeszcze po jednym meczu towarzyskim. Niedźwiadki znów zmierzyły się z Kryzhynką, ponownie doznając porażki, tym razem 4-5 po karnych (bramki: K. Stabryła 3, Szarzyński). W pozostałych meczach Auto-

mobilst wygrał 3-2 z Debreceni Hoki Klub, a Młodeż pokonała 9-2 Morski Vovky Odessa.

Zajmując 2. miejsce Niedźwiadki umocniły się na prowadzeniu w tabeli, z dorobkiem 27 punktów i przewagą 4 nad Kryzhynką. Trzeci turniej rozegrany zostanie na początku lutego w Debreczynie.

**NIEDŹWIADKI SANOK – DEBRECENI HOKI KLUB 8-3**

Bramki: K. Stabryła 2, Burczyk 2, Szarzyński, Słomiana, Czopor.

**NIEDŹWIADKI SANOK – AUTOMOBILIST KIJÓW 6-3**

Bramki: K. Stabryła 2, Karnas 2, Czopor 2.

**NIEDŹWIADKI SANOK – MORSKI VOVKY ODESSA 7-5**

Bramki: Czopor 2, Klucznik, Karnas, Burczyk, Prokopiak, Szarzyński.

**NIEDŹWIADKI SANOK – KRZYHYNKA KIJÓW 3-4**

Bramki: Burczyk, Karnas, Prokopiak.

**NIEDŹWIADKI SANOK – MLÁDEŽ MICHALOVCE 6-3**

Bramki: Czopor, Sawicki, Szarzyński, Burczyk, Karnas, Niemczyk.

W pozostałych meczach:

**MORSKI VOVKY ODESSA – KRZYHYNKA KYIV 1-4**

**AUTOMOBILIST KYIV – MLÁDEŽ MICHALOVCE 1-5**

**KRZYHYNKA KYIV – DEBRECENI HOKI KLUB 3-2**

**MLÁDEŽ MICHALOVCE – MORSKI VOVKY ODESSA 5-2**

**DEBRECENI HOKI KLUB – AUTOMOBILIST KYIV 4-2**

**KRZYHYNKA KYIV – MLÁDEŽ MICHALOVCE 1-2 pk.**

**MLÁDEŽ MICHALOVCE – DEBRECENI HOKI KLUB 8-0**

**AUTOMOBILIST KYIV – MORSKI VOVKY ODESSA 5-6**

**MORSKI VOVKY ODESSA – DEBRECENI HOKI KLUB 6-4**

**AUTOMOBILIST KYIV – KRZYHYNKA KYIV 1-4**

SDUSHOR Mińsk. Taki obrót spraw chyba podłamał sanoczan, którzy w trzech ostatnich meczach nie zdołali już strzelić choćby jednej bramki...

**CORONA BRASOV – NIEDŹWIADKI SANOK 1-5**

Bramki: Lisowski, Pisula, Łańko, Górniak, Tauter

**SDUSHOR MIŃSK – NIEDŹWIADKI SANOK 3-2**

Bramki: Lisowski, Tauter

**KRZYHYNKA KIJÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 2-1 pk.**

Bramka: Rocki

**DEBRECENI HOKI KLUB – NIEDŹWIADKI SANOK 4-0**

**MLÁDEŽ MICHALOVCE – NIEDŹWIADKI SANOK 2-0**

**PARTIZAN BELGRAD – NIEDŹWIADKI SANOK 7-0**

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ



Mecz z Automobilistem Kijów zawodnicy Niedźwiadków wygrali 6-3

Karpacka Liga Młodzików

## Miłe złego początki

Tu także drugi turniej, na który drużyna Niedźwiadków pojechała do węgierskiego Debreczyna. Początek był udany dla zawodników Michała Radwańskiego, ale potem już tylko przegrywali, ostatecznie zajmując 6. miejsce.

W pierwszym meczu nasz zespół bardzo pewnie pokonał rumuńską Coronę Brasov Wolves, co dawało nadzieję na skuteczną walkę o punkty w kolejnych spotkaniach.

Niestety, potem udało się zdobyć jeszcze tylko jeden, w przegranym po karnych pojedynku z Kryzhynką Kijów. Wcześniej Niedźwiadki minimalnie uległy ekipie

Puchar Narodów U20

## Sanoczanie w kadrze

Na turnieju w ukraińskich Brovarach 2. miejsce zajęła reprezentacja Polski, w składzie której zagrało aż siedmiu sanoczan. Nasi hokeiści strzelali i asystowali.

Biało-czerwoni rozpoczęli od porażki 2-3 z Bizonami Mińsk, a jedną z bramek zdobył Konrad Filipek. Kolejne mecze zakończyły się już zwycięstwami. Najpierw Polska pokonała 5-1 Ukrainę (trafiali Jakub Bukowski i Maciej Witan),

a potem 3-2 Litwę (Witan). Obok wymienionych w kadrze wystąpili także: Tymoteusz Glazer, Szymon Dobosz, Karol Biłas i Bartosz Florczak. Oprócz strzelonych bramek hokeiści Niedźwiadków zanotowali też kilka asyst.



W reprezentacji Polski U20 zagrało aż siedmiu sanoczan

Międzynarodowy Turniej Żaków Młodszych „Kosyl Cup”

## Trzy wygrane i 7. miejsce

Podczas zmagania w Łodzi zespół Niedźwiadków, prowadzony przez Mateusza Kowalskiego, wygrał trzy z siedmiu pojedynków, jednak wystarczyło to tylko do 7. miejsca.

Nasi hokeiści od początku zwycięstwa przeplatani porażkami, których jednak było trochę za dużo. Codziennie Niedźwiadki wygrywały pierwszy mecz – ich wyższość musiały uznać oby-

dwa składy Podhala Nowy Targ oraz Tornado Kijów – potem ulegając kolejnym rywalom; drugiego dnia aż dwukrotnie. Ostatecznie wyniki te wystarczyły do zajęcia 7. pozycji.

**PODHALE I NOWY TARG – NIEDŹWIADKI SANOK 3-5**

**SK MIŃSK – NIEDŹWIADKI SANOK 13-0**

**TORNADO KIJÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 1-2**

**ŁKH ŁÓDŹ – NIEDŹWIADKI SANOK 6-0**

**LEGIA WARSZAWA – NIEDŹWIADKI SANOK 6-3**

**PODHALE II NOWY TARG – NIEDŹWIADKI SANOK 1-2**

**HC KRYVBAS – NIEDŹWIADKI SANOK 3-1**

## IV Liga Podkarpacka

## Trzecia wygrana z rzędu!

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – IZOLATOR BOGUCHWAŁA 4-1 (3-1)

**Bramki:** Sobolak 2 (3-karny, 65), Kamil Adamiak (9), Niemczyk (27) – Penar (5).  
**Ekoball Stal:** Krzanowski – Lusiusz (62 K. Słysz), Karol Adamiak, Lorenc, Baran – Kamil Adamiak (68 Kaczmarski), Sieradzki, Niemczyk (74 Zajdel), Tabisz, Ząbkiewicz (74 S. Słysz) – Sobolak.

Pod koniec rundy jesiennej stalowcy w dobrym stylu wrócili na zwycięską ścieżkę. Wygrana z Izolatorem była już trzecią z rzędu, do tego w solidnych rozmiarach.



Sebastian Sobolak (z piłką przy nodze) ustrzelił pierwszy dublet w sezonie

## Klasa okręgowa

## Powiatowe derby dla Beska

PRZEŁOM BESKO – COSMOS NOWOTANIEC 2-1 (1-0)

Bramki: Nikitchuk (40), Osiniak (79) – Hrosu (60).

Dopiero na finiszu rundy jesiennej drużyny z naszego powiatu zmierzyły się w bezpośrednim meczu. Przełom Besko wykorzystał atut własnego boiska, po zaciętej grze pokonując Cosmos Nowotaniec. Zwycięską bramkę kilkanaście minut przed końcem strzelił Adam Osiniak.

## Halowe turnieje grup przedrozgrzewkowych w Jasle

## Żelazna defensywa nie wystarczyła do zwycięstwa

Na zawody z okazji Święta Niepodległości pojechały dwie drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki. Lepiej poradziła sobie starsza, zajmując 2. miejsce w roczniku 2009. Ich młodszy koleśki uplasowali się na 5. pozycji w zmaganiach ośmiolatek.

Prowadzeni przez Wojciecha Koguta i Sylwestra Kowalczyka orlicy starsi zakończyli walkę bez straty gola, ale nie wystarczyło to do turniejowego zwycięstwa. Wszystko przez nadmiar bezbramkowych remisów, jakie padły w ponad połowie spotkań. W pozostałych akademicy pokonali Igloopol Dębica, Kolejarsza Stróże i AP Jasło, plasując się na drugim stopniu podium. Trzeba jednak pochwalić żelazną defensywę zespołu. Najlepszym zawodnikiem tur-

nieju wybrano Ksawerego Kowalczyka, a dodatkowe wyróżnienie w naszej drużynie otrzymał Aleksander Stasicki.

Zmagania rocznika 2011 podopieczni Pawła Kalitryńskiego rozpoczęli od wygranej 7-0 z AP II Jasło, ale potem szło im już w kratkę. Były jeszcze zwycięstwa z Legionem Pilzno i AP I Jasło oraz remis z Unią Tarnów, co ostatecznie wystarczyło do 5. lokaty. Najlepszym zawodnikiem drużyny AP wybrany został Roch Łuszczyszyn.

Gospodarze objęli prowadzenie chwilę przed przerwą, gdy Valerii Nikitchuk zabrał się z piłką w polu karnym, pewnie trafiając do siatki. Drugą połowę lepiej rozpoczęli goście, którym po kwadransie udało się wyrównać. Arsen Hrosu płasko uderzył z kilkunastu metrów, futbolówka leciała praktycznie w środek bramki, ale golkeeper miejscowych – zasłonięty przez jednego z partnerów – nie zdążył z inter-

Początek przyniósł skondensowaną dawkę emocji, bo już po 9. min gospodarze prowadzili 2-1. Wynik otworzył Sebastian Sobolak, pewnie wykorzystując rzut karny za faul na Damianie Niemczyku. „Jedenastka” podyktowana została po przewinięciu bramkarza Michała Szularza, który stracił piłkę przy nieudolnej próbie kiwania się. Radość stalowców trwała... 2 min, bo błyskawicznie wyrównał Kacper Penar, ładnym strzałem z ponad 20 metrów, trafiając niemal w okienko. Kilka minut później odzyskali jednak prowadzenie – centrę z rzutu różnego celną główką wykorzystał Kamil Adamiak. Jeszcze w pierwszej połowie rezultat podwyższył Damian Niemczyk, po szybkiej kontrze wygrywając bezpośredni pojedynek z golkeeperem gości.

Druga połowa nie była już tak emocjonująca. Podopieczni Mateusza Ostrowskiego spokojnie kontrolowali grę, oczywiście nie rezygnując z akcji zaczepnych. Najpierw okazji nie wykorzystał Jakub Ząbkiewicz, ale później sprytną podcinką wynik ustalił Sobolak, po akcji kapitalnie rozegranej z Niemczykiem. W ostatnich minutach obie drużyny miały jeszcze okazje bramkowe, jednak żadnej nie udało się już wykorzystać.

W sobotę stalowcy zakończą rundę jesienną wyjazdowym meczem z Igloopolem Dębica.

wencją. Ostatnie słowo należało jednak do piłkarzy Przełomu, którzy w końcówce zdołali przechylić szalę zwycięstwa. Po kornierowej centrze Osiniak zdobył główką decydującego gola.

Ostatecznie Przełom Besko zakończył pierwszą część sezonu na 6. miejscu w tabeli, z dorobkiem 26 punktów (bramki: 30-23). Cosmos Nowotaniec plasuje się na 10. pozycji, mając 19 pkt (32-27).

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Mocny finisz drużyn Ekoballu

Bardzo dobre zakończenie rundy jesiennej w wykonaniu drużyn juniorów i trampkarzy Ekoballu. Bilans czterech meczów to trzy wysokie zwycięstwa i tylko jedna porażka. Aby był to dobry prognostyk przed drugą częścią sezonu.

## Juniorzy starsi

EKOBALL SANOK – POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 8-2 (5-1)

Bramki: Łuczycki 3 (2, 24, 28), Piegdoń 3 (13, 55, 79), Słuszkiewicz (4), Janusz (60).

Kapitałny rewanż zespołu Sebastiana Jajki za porażkę w Lubaczowie. To był chyba najlepszy mecz Ekoballu – a zwłaszcza pierwsza połowa – w obecnej kampanii. Nasi piłkarze zaczęli zdecydowanie, po niespełna kwadransie prowadząc już 3-0. Świetnie grały formacje ofensywne, sprawdzał się mocny pressing. Lubaczów był tylko tłem dla świetnie i z polotem grających gospodarzy. Po zmianie stron gra nieco się uspokoiła, co jednak nie przeszkodziło w podwyższeniu wyniku. Pojedynek miał dwóch bohaterów, bo hat-tricki ustrzelili Wiktor Łuczycki i Krystian Piegdoń. Pozostałe gole dołożyli Kacper Słuszkiewicz i Nikodem Janusz.



Młodzież Ekoballu zakończyła piłkarską jesień

## Juniorzy młodszy

ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 2-6 (1-3)

Bramki: Błażowski 3 (7, 66, 78), Zych (37), Tutak (38), Szomko (73).

Mimo wywalczonego już wcześniej awansu do grupy 1 zawodnicy Grzegorza Pastuszaka nie zwalniają tempa. Katem rzeszowian okazał się Mateusz Błażowski, autor aż 3 bramek, w tym tej pierwszej, która otworzyła wynik w 7. min. Później gole w odstępie minuty zdobyli Kacper Zych i Kacper Tutak. Mimo to Ziomki nie składały broni i udało im się doprowadzić do stanu kontaktowego. Odpowiedź ekoballowców była jednak piorunująca, a między kolejnymi trafieniami Błażowskiego zmieściła się jeszcze bramka Jakuba Szomki.

## Trampkarze starsi

CZARNI JASŁO – EKOBALL SANOK 4-1 (1-1)

Bramka: Szpojnarowicz (5).

Ekoballowcy rozpoczęli od mocnego uderzenia, obejmując prowadzenie po dalekim strzale Dawida Szpojnarowicza. Niestety, potem nastąpiła zmiana ról. Drużyna z Jasła wkrótce doprowadziła do wyrównania, choć nieco później bliski szczęścia był Brajan Milczanowski (słupek). Druga połowa toczyła się już pod dyktando Czarnych, którzy zdobyli jeszcze 3 gole.

## Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – STAL ŁAŃCUT 5-2 (1-1)

Bramki: Zięba 2 (60, 73), Bobowski (14), Czuryło (67), Tarapacki (69).

Efektowne zwycięstwo podopiecznych Dawida Romerowicza, którzy dominowali zwłaszcza po zmianie stron boiska. Wcześniej na celną główkę Dawida Bobowskiego goście zdołali jeszcze odpowiedzieć, ale potem zabrakło im już argumentów. Nasza drużyna konstruowała składne akcje, aż cztery z nich zamieniając na bramki. W tej części meczu strzelanie rozpoczął i zakończył Adrian Zięba, a w międzyczasie trafiali jeszcze Aleksander Czuryło i Paweł Tarapacki.

## Rocznik 2009

AP WIKI SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 2-0  
 AP WIKI SANOK – UNIA I TARNÓW 0-0  
 AP WIKI SANOK – UNIA II TARNÓW 0-0  
 AP WIKI SANOK – BENIAMINEK KROSNO 0-0  
 AP WIKI SANOK – AKTIV PRO RYMANÓW 0-0  
 AP WIKI SANOK – KOLEJARZ STRÓŻE 1-0  
 AP WIKI SANOK – AP JASŁO 1-0

## Rocznik 2011

AP WIKI SANOK – AP II JASŁO 7-0  
 AP WIKI SANOK – STAL RZESZÓW 2-3  
 AP WIKI SANOK – LEGION PILZNO 4-1  
 AP WIKI SANOK – ASEREKTEAM GORLICE 2-3  
 AP WIKI SANOK – UNIA TARNÓW 2-2  
 AP WIKI SANOK – TARNOWIA TARNÓW 0-7  
 AP WIKI SANOK – AP I JASŁO 1-0



Mimo turnieju bez straconej bramki podopieczni Wojciecha Koguta (po lewej) i Sylwestra Kowalczyka musieli zadowolić się 2. miejscem

## ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

## Inauguracyjna walka w Pucharze Polski

W pierwszym starcie na pół kilometra Michalski jechał z Damianem Żurkiem, reprezentującym miejscową Pilicę. Wychowanek Marka Drwięgi wygrał z czasem 36,17 i przewagą 0,09 sekundy. Wynik ten wystarczył do 2. pozycji, za zdecydowanie najlepszym Arturem Nogalem ze Stoczniewca Gdańsk (35,79). Drugą „pięćsetkę” rozegrano już w słabszej obsadzie, bez najlepszych panczenistów. Skorzystal z tego Tokarski, zajmując 2. lokatę z wynikiem 39,34. Nasz młody łyżwiarz był też 10. w rywalizacji na 1500 m. W wyścigach dziewcząt zaprezentowało się pięć zawodniczek Górnika, a najszybciej jeździła Klaudia Lorenc (najlepsza lokata – 13. na 1500 m). Startowali także: Julia Kalitynska, Martyna Gontek i Tomasz Gontek (dalsze miejsca).

Wśród młodzików mieliśmy kilka lokat w czołowych dziesiątkach. Roch Maliczowski był 6. na 1500 m, 8. i 10 na 500 m oraz 10. na 1000 m, natomiast Nikola Maślanka zajmowała pozycje: 6. na 1000 m oraz 7. na 500 i 1500 m. Jeździła również Maja Bodnar (miejsca w drugich dziesiątkach).

Dwa tygodnie po Mistrzostwach Polski na Dystansach, które otworzyły krajowy sezon, na krytym torze w Tomaszowie Mazowieckim rozegrano pierwsze zawody Pucharu Polski. Panczeniści Górnika najlepiej wypadli w wyścigach na 500 metrów, efektem 2. miejsca Piotra Michalskiego i Mateusza Tokarskiego. W rywalizacji mastersów cztery razy na podium stał Krzysztof Husak, wygrywając na 1500 m.



Dla większości panczenistów Górnika – na zdjęciu z trenerami Markiem Drwięgą (po lewej) oraz Grzegorzem Kudłą – zawody w Tomaszowie były pierwszym startem nowego sezonu

W rywalizacji mastersów świetnie radził sobie Husak. Klasę potwierdził zwłaszcza wyścigiem na półtora kilometra – zwycięstwo z czasem

2.14,88 i przewagą wynoszącą ponad pół sekundy. W biegach na 500 i 1000 m przypadły mu 2. lokaty; jego wyniki 43,73 i 1.26,99. Natomiast na

3000 m wywalczył 3. pozycję, finiszując z rezultatem 4.52,72. Barwy Górnika reprezentował też Grzegorz Wysocki.



Unihokeiści Wilków w barwach drużyny Politechniki Rzeszowskiej. Od lewej: góra – P. Gomulka i W. Pisula, dół – B. Skrabalak i K. Cęgiel

## UNIHOKEJ

## Wilki w rozjazdach

Czterech zawodników Wilków wystąpiło w zespole Politechniki Rzeszowskiej na Akademickim Pucharze Polski, który rozegrano w Warszawie. Studenci z Podkarpacia wywalczyli srebrny medal.

Barwy rzeszowskiej uczelni reprezentowali Wojciech Pisula, Kacper Cęgiel i Bartłomiej Skrabalak, czyli gracze ekstraklasowej „Watahy”, a także Piotr Gumulka, zawodnik drugiej drużyny Wilków, która walczy w Sanockiej Lidze Unihokeja. Politechnika zakończyła rywalizację na 2. miejscu, a Pisula wybrany został najlepszym obrońcą turnieju.

W tym samym czasie inni zawodnicy Wilków przebywali na zgrupowaniach kadr narodowych. Jakub Sujkowski trenował w Nowym Targu z reprezentacją seniorów, natomiast Szymon Bryndza, Łukasz Gadomski i Karol Oklejewicz pojechali do Łochowa, gdzie odbywał się obóz kadry do lat 19. Dodajmy, że dla młodszych unihokeistów były to pierwsze powołania.

W sobotę (godz. 18) ekstraklasowe Wilki zagrają u siebie z Szarotką Nowy Targ.

## NORDIC WALKING

## Kolejny tytuł do kolekcji

Andrzej Michalski zakończył sezon wyjazdem do miejscowości Radziechowy-Wieprz, gdzie rozegrano V Maraton Beskidy, mający rangę Międzynarodowych Górskich Mistrzostw Polski. Efekt łatwy do przewidzenia – kolejny złoty medal w kategorii +60 lat.

Trudną trasę o długości klasycznego maratonu nasz kijkarz przemaszerował spokojnie od startu do mety. Finisz z czasem 5:36.28 wystarczył do 9. miejsca generalnie i zwycięstwa w grupie wiekowej. Wyścig ukończyło 55 kijkarzy.

– Cel wykonany w stu procentach, kolejny tytuł zdobyty. Dla mnie ten sezon był najlepszy w karierze. Dodam jeszcze, że nieco wcześniej startowałem

w finałowych zawodach Pucharu Świata, które rozegrano w Suchym Borze koło Opola. Ścigając się na dystansie półmaratonu wynikiem 2:18.12 poprawiłem rekord życiowy. Byłem 3. generalnie i 1. w kat. wiekowej. Niestety, późniejsza infekcja nie pozwoliła mi lepiej przygotować się do Maratonu Beskidy. Teraz czas na regenerację i odpoczynek po sezonie – powiedział Michalski.



Andrzej Michalski wraz z Edwardem Dudkiem, głównym organizatorem zawodów

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## SZACHY

## Dwaj w dziesiątce

Dwóch zawodników Komunalnych wystąpiło na Międzynarodowym Turnieju z Okazji Święta Niepodległości w Ustrzykach Dolnych.

Były to zawody w szachach aktywnych, rozegrane z udziałem ponad 20 osób. Miejsce 4. zajął Krzysztof Dobrzański, zdobywając 6 pkt, zaś 6. Stanisław Hujdus (5). Walkę o zwycięstwo stoczyli Daniel Kopczyk z Sanovii Lesko (wychowanek Komunalnych) i Nazar Ustianovich z Ukrainy. Obaj mieli po 8,5 pkt i remis w bezpośrednim pojedynku, a o wygranej szachisty ze wschodu zdecydowały dodatkowe przeliczniki.

## SIATKÓWKA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Kompletni już tylko kadeci

Już tylko jeden zespół TSV z kompletem zwycięstw, konkretnie kadeci, bo juniorzy przegrali pierwszy mecz w sezonie. Nie powiodło się również dziewczętom z Sanoczanki.

## Juniorzy

TSV SANOK – MKS MOSiR JASŁO 3:1 (-23, 20, 10, 12)

Rozpoczęło się od falfartu, pierwszego seta zawodnicy Macieja Wiśniowskiego przegrali minimalną różnicą, ale potem nastąpiła zmiana ról. I to zdecydowana. Wprawdzie w drugiej partii było jeszcze trochę walki, natomiast potem wyższość gospodarzy nie podlegała już dyskusji.

KEPA DĘBICA – TSV SANOK 3:2 (22, -24, 14, -12, 10)

Tego samego dnia nasz zespół pojechał do Dębicy, jednak gra dwóch spotkań w odstępie kilku godzin nie okazała się najlepszym pomysłem. I to mimo sporych rotacji w składzie. Mimo porażki siatkarze TSV utrzymali prowadzenie w tabeli.

## Juniorki

SANOCZANKA SANOK – UKS DĘBOWIEC

1:3 (-18, -14, 23, -13)

Pewne zwycięstwo drużyny z Dębowa, choć po trzecim secie Sanoczanka na pewien czas wróciła do gry. Niestety, nie udało się pójść za ciosem i doprowadzić do tie-breaka.

## Kadeci

TSV SANOK – AKS VLO II RZESZÓW 3:0 (19, 15, 11)

Mecz z rezerwami drużyny rzeszowskiej okazał się klasycznym spacerkiem, rywale tylko w pierwszym secie próbowali nawiązywać walkę. Kolejne odstony, a zwłaszcza trzecia, były już zupełnie jednostronne, a gospodarze dominowali w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła.

## Kadetki

SANOCZANKA SANOK – KARPATY MOSiR KROSNO

1:2 (22, -24, -8)

Mogło być 2:0, zamiast tego porażka po tie-breaku... Zawodniczki Sanoczanki wygrały pierwszego seta, w drugim niewiele zabrakło do powtórki, jednak Karpaty wygrały go na przewagi. W trzeciej partii ich dominacja nie podlegała już dyskusji.

Tymczasem do gry w II Lidze Podkarpackiej wraca seniorska drużyna TSV. W niedzielę (godz. 17) nasi siatkarze podejmą SST Sportur Gmina Łańcut.



W pierwszym meczu juniorzy TSV pewnie pokonali MOSiR Jasło

## Liga Sanocka

## Tym razem GOK Later

Czwarta kolejka i czwarty lider, którym po ograniu PZG został GOK Later Rymanów. Zwyciężyły także drużyny: San-Box Belfry, Quick Ball Team Zagórz i Mansard.

Rozgrywki nadal stoją pod znakiem zwycięstw w stosunku 3:0, tym razem tylko Mansard rozstrzygnął pojedynek w trzecim secie, pokonując LeSan. Siatkarze GOK Later pewnie uporali się z ekipą PZG, choć ta w ostatniej partii postawiła twarde warunki, ulegając nowemu liderowi dopiero na

przewagi. Belfry wskoczyły na 2. miejsce po odprawieniu Leśników z Leska. Natomiast w derbach Zagórz zespół Quick Ball Team okazał się zdecydowanie lepszy od Kappy.

Pojedynek prowadzącego przed tą kolejką Vivio Brzozów z AZS UP został przelożony na inny termin.

PZG – GOK Later Rymanów 0:3 (-7, -18, -24)

San-Box Belfry – Leśnicy Lesko 3:0 (8, 15, 16)

Quick Ball Team Zagórz – Kappa Team Zagórz 3:0 (21, 18, 14)

Mansard – LeSan 2:1 (-21, 16, 21)

Halowe Mistrzostwa Podkarpacia Grup Naborowych Programu „Lekkoatletyka dla każdego”

# Pięć medali Komunalnych, dwa złote

Bieg na najkrótszym dystansie w kat. U12 przyniósł naszym dziewczętom aż dwa medale i to te najcenniejsze. Już w wyścigu eliminacyjnym okazały się najszybsze, bo Ostrowska uzyskała czas 8,84, a Krzanowska – 9,04. W finale pierwsza jeszcze się poprawiła, finiszując z wynikiem 8,79, zaś druga powtórzyła wcześniejszy rezultat. Wśród chłopców 13. był Paweł Kot, natomiast w kat. U14 miejsce 7. zajął Paweł Pietrycki. (8,52).

Na 300 m Krzanowska wywalczyła kolejny medal, tym razem brąz z czasem 50,78. Na pozycji 9. sklasyfikowano Helenę Matyjasik (53,24), a w drugiej dziesiątce uplasowały się Maja Wojtanowska i Łucja Mrugała. Kot znowu był 13. wśród chłopców. Natomiast w starszej kategorii 4. pozycję zajął Gabrychowicz, z czasem 43,38 i niespełną sekundą straty do podium.

Gabrychowiczowi znacznie lepiej poszło w skoku w dal, bowiem próba, w której uzyskał odległość 5,31 metra, dała mu złoty medal. Nasz zawodnik miał 11 cm przewagi nad najgroźniejszym rywalem. Wśród młodszych dziewcząt miejsca w pierwszej dziesiątce wywalczyły 5. Ostrowska

Zawody w Mielcu okazały się udane dla młodych reprezentantów Komunalnych, których łupem padło pięć medali. Dwa wywalczyła Martyna Ostrowska, w tym złoty na 60 m. Tytuł mistrzowski miał też Miłosz Gabrychowicz, zwycięzca skoku w dal. Pozostałe krążki zdobyli Julia Krzanowska i Mikołaj Łuczka.



Miłosz Gabrychowicz na najwyższym stopniu podium konkursu skoku w dal kat. U14

(4,06) i 9. Mrugała (3,80). Wykaz medali Komunalnych uzupełniło srebro Łuczki w skoku wżwyż, wywalczone w kat. U14 z wynikiem 1,40 m.

– Na pochwałę zasługuje zwłaszcza Martyna Ostrowska, której czas z finału 60 m dał możliwość reprezentowania województwa na Ogólnopol-

skich Halowych Zawodach „Lekkoatletyka dla każdego”, które odbędą się 30 listopada w Toruniu – podkreślił Marcin Zapał, trener Komunalnych.

Ultramaraton „Lament Świętokrzyski”

# Gawlewiczowie wysoko, Krystyna 2. wśród pań

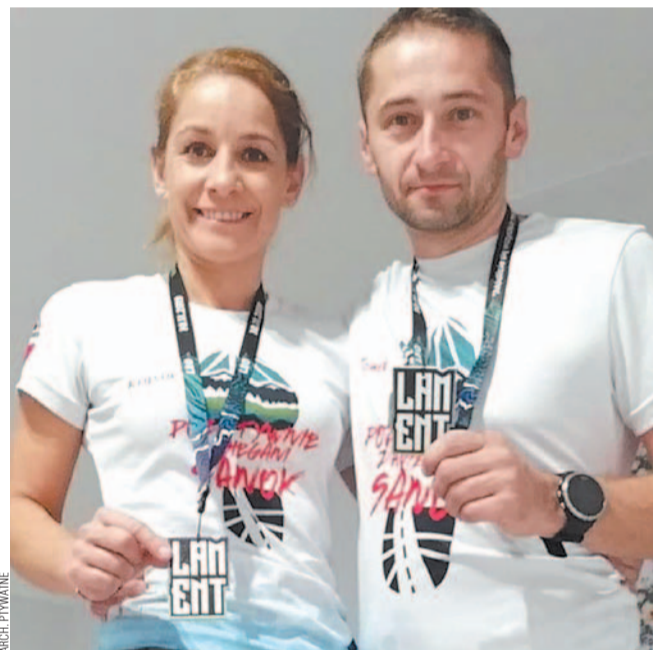
I znowu ekstremalny wysiłek Krystyny i Tomasza Gawlewiczów (Gawelki Team/Pozytywnie Zabiegani), którzy tym razem walczyli na dystansie 80 km. Ze świetnym skutkiem – miejsca w czołowej dziesiątce klasyfikacji łącznej, 2. pozycja wśród kobiet i 5. w rywalizacji mężczyzn.

Do wyścigu na dłuższej trasie – była jeszcze gonitwa na 34 km – przystąpiło ponad 70 osób. Biegający razem Gawlewiczowie finiszowali z czasem 9:31.20, co dało im lokaty 6. i 7. w klasyfikacji „open”. Jednocześnie Krystyna zajęła 2. miejsce wśród kobiet, ustępując tylko najszybszej generalnie zawodniczce z Przemysła, której wyższość musieli uznać wszyscy mężczyźni; przegrać z taką „ultrasą” to wręcz zaszczyt. Tomaszowi przypadała 5. pozycja wśród panów.

– Wprawdzie trasa była przyjemna, ale przeciwwagę stanowiły warunki pogodowe – zimno, deszcz i błoto. Dlatego też ostatnie 15 km to już fak-

tycznie był prawdziwy lament. Człowiek walczył sam ze sobą, żeby nie stanąć, bo groziło to hipotermią. Teraz chyba przez tydzień będę się dogrzewać – powiedziała pani Krystyna.

Myślałam, że w 2019 r. naszym najważniejszym, najdłuższym i najtrudniejszym startem będzie Bieg Rzeźnika. Tak się jednak nie stało. Ultra wciągnęło nas na dobre i do końca. Takich „Rzeźników” zrobiliśmy zdecydowanie więcej, często zajmując miejsca na podium. Był to zdecydowanie rok „Ultra”, a co będzie w przyszłym – powoli marzenia zaczynają się wyostrować... – dodała piękniejsza połowka biegającego małżeństwa Gawlewiczów.



Robert Lemko finiszował z czasem poniżej 40 min

7. PKO Bieg Niepodległości w Rzeszowie

## Lemko w czołowej setce

Wyścig na 10 kilometrów z udziałem blisko 2 tysięcy osób, więc trudno było liczyć na wysokie lokaty naszych biegaczy. I to mimo faktu, że w stolicy Podkarpacia mieliśmy ponad 20 reprezentantów. Najszybciej z nich finiszował Robert Lemko, nasz jedyny zawodnik w czołowej setce.

Tylko Lemce udało się pokonać cały dystans w czasie poniżej 40 minut. Rezultat 38.38 dał mu 57. miejsce generalnie (51. w osobnej klasyfikacji mężczyzn), a zarazem 13. w kategorii wiekowej M40. W drugiej setce sklasyfikowani zostali: 124. Tomasz Mazurkiewicz (Zaporowy Maraton Team/Kilometry Oddechów) – 40.31, 153. Bogdan Curzydło, 154. Jarosław Jachimowski (obaj z Pozytywnie Zabieganych) – po 41.15, 189. Wojciech Pajestka (Pozytywnie Zabiegani/AZS UP) – 42.08.

Startowali jeszcze: Marcin Rocznik, Marta Leśniak-Popiel, Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz, Magdalena Curzydło i Iwona Łuczycza (Pozytywnie Zabiegani), Paweł Smoliński, Witold Wajcovicz i Małgorzata Wajcovicz (Kilometry Oddechów), Kamil Kobierski (BorgWarner), Grzegorz Sarama (www.sanfot.com), Marcin Kudła (fotoempire.pl), Grzegorz Kudła (Górniki) oraz Krystian Pietrzakiewicz, Anna Robel, Radomir Krestian, Magdalena Bąk-Spalińska, Piotr Spaliński i Julita Antoszkiewicz (niezrzeszeni).

XXIII Bieg Niepodległości w Krośnie

## Fedak najszybszy z sanoczan

Blżej Sanoka patriotyczna gonitwa miała nieco mniejszą skalę, zarówno w kontekście dystansu (7 km), jak i frekwencji (niespełna 600 osób). Za to było jedno miejsce na podium, bo Jerzy Haduch zajął 2. pozycję w kat. +60 lat.

Weteran z Pisarowiec zmieścił się w czasie poniżej pół godziny, uzyskując wynik 29.10, co dało mu miejsce na drugim stopniu podium wśród sześćdziesięciolatków. Oczywiście Haduch nie był naszym najszybszym zawodnikiem, bo dwóch uplasowało się w czołowej setce. Jako 33. generalnie linię mety osiągnął Grzegorz Fedak z Pass Running Teamu, z rezultatem 25.44 zajmując też 9. pozycję

w kat. M40. Natomiast 99. lokata przypadła Ernestowi Horosze z SWR SOS-Bike. Startowali jeszcze (w kolejności zajętych miejsc): Łukasz Hydzik, Tomasz Mszanecki, Dawid Wierdak, Franciszek Rościński (Samotny Wilk), Bożena Zapoloch (Pozytywnie Zabiegani) i Piotr Pisula (Sanok Ski Team).

Impreza w Krośnie obejmowała również VI Zawody Nordic Walking z Okazji Święta

Niepodległości. Na dystansie 5 km ścigało się blisko 140 osób. W czołowej dziesiątce klasyfikacji łącznej uplasował się 8. generalnie Kazimierz Grządziel (Sokol Zagórz), z czasem 30.49 zajmując też 3. pozycję w kat. M5. Miejsce na najniższym stopniu podium przypadło również Andrzejowi Wilkowi (niezrzeszony), który był 3. w M60 z wynikiem 35.06. Startował jeszcze Radosław Dębiec. Wśród kobiet dobrze wypadła Agnieszka Galica-Niepokój ze Średniego Wielkiego (Bieszczadzki Klub Nordic Walking) – 6. generalnie i 1. w kat. K20. Jej czas to 33.34.



Grzegorz Fedak

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

31. Bieg Niepodległości w Warszawie

## Nowosielski jedenasty

Ostatni w tym roku – przynajmniej oficjalnie – start weterana Marka Nowosielskiego z Wiki, który otworzył drugą dziesiątkę kategorii sześćdziesięciolatków. Zimową przerwę trzeba wykorzystać na wyleczenie urazów.

Wyścig miał wspaniałą frekwencję – około 20 000 uczestników, z czego ponad 300 w samej kat. M60. Nic dziwnego, że Nowosielski, który przecież wygrywał już niepodległościowe bieganie w stolicy, tym razem musiał zadowolić się dalszą pozycją. Tym bardziej że od dłuższego czasu startuje nie w pełni sił. Finiszował z czasem 43.29, zaj-

mując 11. miejsce w kat. wiekowej. Strata do czołowej dziesiątki wynosiła kilkanaście sekund, a do podium – nieco ponad 40.

– To już koniec moich startów w tym roku, bo nie ma co się dalej męczyć i tylko człapać. Zimą przeznaczam na wyleczenie wszystkich urazów, a od wiosny ponownie „do roboty” – zapowiada Nowosielski.

Sanocki Bieg Niepodległości

## Sztafeta w skansenie

Już jutro w skansenie impreza pod hasłem „101 km na 101. Rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości”, którą organizują Pozytywnie Zabiegani. Bieg będzie miał formę sztafety mieszanej 10 x 10,1 km. Przewidziano także start w nordic walking. Szczegóły na plakacie (str. 24).

## PSM W SANOKU

## Stulecie urodzin Mariana Pankowskiego

Burmistrz Miasta Sanoka i dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku zapraszają na wieczór „Powrót do miasta rodzinnego” Marian Pankowski – stulecie urodzin pisarza.

Uroczystość odbędzie się 18 listopada o godz. 18:00 w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. w Sanoku.

Program obchodów setnej rocznicy urodzin obejmuje wykłady Mariana Bie-

leckiego, Tomasza Chomiszczaka i Doroty Walczak-DeLanois oraz projekcję filmu dokumentalnego „Pankowski. Rozmowy istotne”. Podczas wieczoru fragmenty prozy Mariana Pankowskie-

go przeczyta Mariusz Bonaszewski.

Obchodom stulecia urodzin pisarza towarzyszy wystawa biograficzna zorganizowana w MBP w Sanoku.



Burmistrz Miasta Sanoka oraz Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku zapraszają:

## „Powrót do miasta rodzinnego” Marian Pankowski Stulecie urodzin Pisarza

Fragmenty prozy Mariana Pankowskiego czyta  
Mariusz Bonaszewski

18.11.2019 r. | godz. 18:00 | wstęp wolny

Sala Koncertowa Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku

organizatorzy:



współorganizatorzy:



patronat medialny:



## SDK

**JAZZ**  
SDK

Fundacja im. Zbigniewa Seiferta

DAWID LUBOWICZ

I N S I D E

KONCERT

Dawid Lubowicz – skrzypce  
Jakub Lubowicz – fortepian  
Marcin Jadach – kontrabas  
Patrik Dobosz – perkusja

Sanocki Dom Kultury 18 listopada 2019 godz. 18.00  
Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie SDK, tel. 13 46 310 42

## Koncert jazzowy

18 listopada o godz. 18.00 w Sanockim Domu Kultury wystąpi Dawid Lubowicz z zespołem. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie SDK

Dawid Lubowicz pochodzi z zakopiańskiej rodziny o bogatych tradycjach muzycznych. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, w klasie

skrzypiec prof. Konstantego Andrzeja Kulki oraz Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego, w klasie skrzypiec jazzowych dr Henryka Gembałskiego.

## MBL

NIW

„101 km NA 101 ROCZNICĘ ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI”

I PRO DEFENSIONE PRO HISTORIA!

TERMIN I MIEJSCE:  
16 listopada 2019r. Sanok Muzeum Budownictwa Ludowego, Park Etnograficzny, ul. Rybickiego 3, 38-500 Sanok.  
Bieg będzie miał formę sztafety mieszanej 10x10,1km.

START BIEGU I NORDIC WALKING GODZ. 10:00 ORAZ 12:00  
ZAPISY I REGULAMIN NA BIEGI ORAZ NORDIC WALKING: <https://pozytywnisanok.pl/>  
UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY!!!  
DO ZOBACZENIA!!!



## 101 km na 101 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

W najbliższą sobotę, 16 listopada, od godziny 10.00 Stowarzyszenie Pozytywnie Zabiegani Sanok zaprasza do skansenu.

Do pokonania będzie trasa około 10 kilometrów biegu lub nordic walking. Jak podkreślają organizatorzy, dobra

zabawa jest zagwarantowana i zachęcają zwłaszcza początkujących biegaczy do podjęcia wyzwania.

## KLUB PANI K

## Świetliki w Pani K

23 listopada w Klubie Pani K wystąpią Świetliki. Początek koncertu o godz. 20.30. Bilety w cenie 40 zł do nabycia online: <https://goout.net/pl/bilety/swietliki/fjif>.



## KINO

## O Yeti!

Produkcja: Chiny, USA, 2019  
Gatunek: animacja, komedia  
Czas: 1 godz. 32 min.  
Reżyseria: Jill Culton

15.11.2019 godz. 16.00  
16.11.2019 godz. 15.00  
17.11.2019 godz. 15.00  
19.11.2019 godz. 16.00  
20.11.2019 godz. 16.00



## Ukryta gra

Produkcja: Polska, 2019  
Gatunek: thriller  
Czas: 1 godz. 35 min.  
Reżyseria: Łukasz Kościński  
Obsada: Bill Pullman, Robert Więckiewicz, Lotte Verbeek, Magdalena Boczarska, Nicholas Farrell

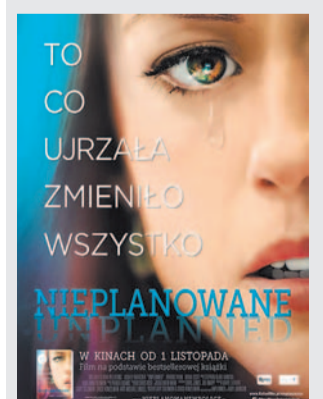
15.11.2019 godz. 18.00 / 20.00  
16.11.2019 godz. 17.00 / 19.00  
17.11.2019 godz. 17.00 / 19.00  
19.11.2019 godz. 18.00 / 20.00  
20.11.2019 godz. 18.00 / 20.00



## Nieplanowane

Czas trwania: 109 min.  
Produkcja: USA, 2019  
Gatunek: biograficzny / dramat  
Reżyseria: C. Konzelman, C. Solomon  
Obsada: Ashley Bratcher, Brooks Ryan, Robia Scott

23.11.2019 godz. 18.00  
24.11.2019 godz. 16.00  
25.11.2019 godz. 20.00  
26.11.2019 godz. 18.00



Dla osób, które zadzwonią do redakcji 15 listopada o godz. 12.00 przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

## MBL

BURMISTRZ MIASTA SANOKA TOMASZ MATUSZEWSKI ZAPRASZA NA

## WIECZOREK ANDRZEJKOWY DLA SENIORÓW

28 LISTOPADA 2019 R.  
ZACZYNAMY O GODZINIE 17:00  
W KLUBIE GÓRNIKA  
UL. GRZEGORZA Z SANOKA 2

Zapewniamy gorące napoje i ciepły posiłek | **WSTĘP WOLNY** | O oprawę muzyczną zadbają uczniowie sanockich liceów

Rezerwacja miejsc pod numerem telefonu 13 46 52 828  
Liczba miejsc ograniczona

## Wieczorek andrzejkowy dla Seniorów

Burmistrz Miasta Sanoka zaprasza Seniorów na wieczorek andrzejkowy, który odbędzie się 28 listopada o godz. 17.00 w Klubie Górnik. Zapisy przyjmujemy pod nr tel. 134652828.

## MDK

## Fascynujący świat pajaków i skorpionów

19 listopada w Młodzieżowym Domu Kultury w Sanoku rozpocznie się wystawa „Fascynujący świat pajaków i skorpionów”. Wystawa będzie czynna do 24 listopada, szczegóły na plakacie na str. 18.